

Polska podpisała ze Związkiem Radzieckim protokół w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na 1951 rok

MOSKWA (PAP). W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR a Polską delegacją handlową w dniu 9 marca br. podpisany został protokół w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951.

Protokół przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów towarowych w roku 1951 w porównaniu z rokiem 1950.

W dniu 10 marca br. polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Tadeuszem Gede na czele opuściła Moskwę.

Zwycięskie działania koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie komunikat dowódcy naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi utrzymują zajęte uprzednio pozycje.

Na środkowym odcinku frontu toczą się walki o znaczeniu lokalnym. W walkach tych poległo lub odniosło rany 400 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, a około 120 dostało się do niewoli.

W rejonie Seulu wojska ludowe zniszczyły 3 czołgi nieprzyjacielskie, 3 działka i 2 statki patrolowe. Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Dziennikarze i poligraficy zrzeszeni w jednym związku mobilizować będą społeczeństwo do walki o pokój i plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. obradowały w Warszawie walne krajowe zjazdy: Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

W obradach zjazdów Zw. Zaw. Dziennikarzy, którym przewodniczył red. Kowalczyk, wzięli udział serdecznie witani min. kultury i sztuki Dybowski, przedstawiciel CRZZ Drożdż oraz honorowy prezes Zw. Dziennikarzy, jeden z najstarszych rewolucjonistów polskich, redaktor naczelny teoretycznego organu KC PZPR „Nowe Drogi” — Franciszek Fiedler.

Przewodniczący Zw. Zaw. Dziennikarzy Henryk Lukrec zagajając obrady podkreślił, że dziennikarstwo polskie jest spadkobiercą postępowych publicystów polskich takich, jak: Frycz-Modrzewski, Kołłątaj, Staszic, Lelewel, Prus oraz rewolucyjnych pisarzy i publicystów.

PGR-y zaopatrują chłopów w ziarno siewne

BYDGOSZCZ (PAP). Dzięki sprawnie przeprowadzonej przez specjalne brygady akcji omłotowej, PGR-y okręgu bydgoskiego wykonały przedterminowo plan dostaw kwalifikowanego ziarna siewnego.

Ogółem pracujący chłopowie bydgoskiego otrzymają na wiosenne zasiewy około 4 tys. ton kwalifikowanych nasion zbóż. Wszystkie PGR-y przystąpiły również do wymiany zbóż konsumpcyjnych mało i średniorolnych chłopów na ziarna jednolitościowe.

Dziś w numerze „Nowiny Sportowe“

Cena 15 gr

Głos WIELKOPOLSKI



Rok VII ABC

Poznań, wtorek 13 marca 1951 r.

Nr 71 (2169)

Ludzie radzieccy z ufnością patrzą w przyszłość

Budżet państwowy ZSRR zatwierdzony

Naród buduje potęgę pokojowego państwa komunistycznego

MOSKWA (PAP). W dniu 10 marca br. odbyło się na Kremlu kolejne posiedzenie rady narodowości, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem budżetu państwowego ZSRR na rok 1951.

Miesiąc Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej

BRUKSELA (PAP). W Belgii zakończył się Miesiąc Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej. W ciągu tego miesiąca zorganizowano 314 różnych imprez, jak wystawy, odczyty, seanse filmowe itd. w przeszło 200 miejscowościach Belgii.

W dniach 3 i 4 marca odbył się krajowy kongres Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej z udziałem 287 delegatów, reprezentujących 98 sekcji Towarzystwa.

Deputowana Burkacka (Republika Ukraińska) zgłosiła wniosek o zatwierdzenie przedłożonego sesji budżetu. Budżet nasz — oświadczyła Burkacka — w pełni odpowiada zadaniom budownictwa gospodarczego i kulturalnego Kraju Rad. Ludzie radzieccy z ufnością patrzą w przyszłość w przekonaniu, że będzie ona jeszcze wspanialszą niż teraźniejszość.

Minister finansów ZSRR — Zwieriew, który zreasumował dyskusję, stwierdził, że wszyscy deputowani rady narodowości zabierający głos w dyskusji nad budżetem na rok 1951 podkreślali, iż budżet stanowi odzwierciedlenie obywatelskich sukcesów w rozwoju gospodarki narodowej i kultury, sukcesów stanowiących wynik twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Zwieriew oświadczył następnie, że rząd zgadza się z propozycją komisji budżetowej rady narodowości w sprawie zwiększenia budżetu na rok 1951 dochodów o 724,5 milionów rubli. Propozycje deputowanych w sprawie asygnowania dodatkowych funduszy na szereg celów zostaną rozpatrzone przez radę ministrów ZSRR.

Po przemówieniu Zwieriewa nastąpiło głosowanie nad budżetem.

Rada narodowości jednomyślnie zatwierdziła budżet na rok 1951 wraz z poprawkami komisji budżetowej i ustawę budżetową.

Nowy budżet przewiduje wpływ w wysokości 458.716.644.000 rubli i wydatki w sumie 451.502.680.000 rubli.

Następnie odbyły się wybory do sądu najwyższego ZSRR. Deputowany Michał Tarasow stwierdził, że kadencja Sądu Najwyższego, wybieranego w myśl konstytucji na 5 lat kończy się w marcu 1951 r. W imieniu deputowanych federacji rosyjskiej, Republiki Kazachskiej i Republiki Łotewskiej Tarasow złożył wniosek przeprowadzenia wyborów 79 członków Sądu Najwyższego.

Wniosek został przyjęty jednomyślnie. Przewodniczącym sądu został wybrany Anatol Wolin, pełniący w chwili obecnej obowiązki przewodniczącego Sądu Najwyższego. Następnie wybrano 35 sędziów Sądu Najwyższego.

Nie ty'ko zboże ukrywają kulacy

U kulaczki Józefy Waleckiej, gospodarującej na 20 ha w Dziatkowie gm. Mieleszyn w pow. gnieźnieńskim przeprowadzono egzekucję, gdyż miała ona zaległość w odstawie nadwyżek zbożowych. Wszczęto poszukiwania, które ujawniły ukryte na strychu pod siano 9 ctn. żyta i 3 ctn. pszenicy.

Przy tej okazji znaleziono kilka dużych pakunków okrytych pleśnią i pajęczyną, w których znajdowało się 51 sztuk krótkich kożuszków męskich, 33 pary pończoch wełnianych, zwoje różnej flaneli i płótna, biżuterię (zoty zegarek, branso-

lety) i kilkanaście monet — m. in. carskie monety z 1898 r. Niektóre z tych rzeczy jak np. pończochy są całkowicie pożarte przez mole, gdyż przeleżały w ukryciu od 1945 roku. Pochodzenie tych rzeczy wykazał śledztwo prowadzone przez organa MO.

Nowy rząd francuski w starym składzie

PARYŻ (PAP). Po otrzymaniu w Zgromadzeniu Narodowym upoważnienia do utworzenia rządu, premier Henri Queuille przedstawił prezydentowi republiki listę swego gabinetu. Skład „nowego” gabinetu jest prawie identyczny ze składem poprzedniego rządu, na czele którego stał Rene Pleven.

Oprócz teki premiera Queuille obejmuje także tekę spraw wewnętrznych. Wicepremierami mają być: Pleven oraz przywódca chadeków Bidault i przywódca prawicowych socjalistów Guy Mollet. Schuman pozostaje na stanowisku ministra spraw zagranicznych, a na stanowiskach innych ministrów nastąpiły nie mające większego znaczenia przesunięcia.

Propozycje mocarstw zachodnich zmierzają do wywołania wojny

USA nie chcą dyskutować nad remilitaryzacją Niemiec

PARYŻ (PAP). W sobotę pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Daviesa odbyło się szóste z kolei posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy mają opracować porządek dzienny sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Na poprzednich posiedzeniach, jak wiadomo przedstawiciele mocarstw zachodnich uporczywie trwali przy zgłoszonym przez siebie projekcie porządku dziennego pomijającym wszystkie konkretne problemy, od których rozwiązania zależy zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa

Wbrew woli narodu niemieckiego BUNDESTAG odrzucał apel Izby Ludowej

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że na posiedzeniu Bundestagu posłowie komunistyczni przedstawili wniosek o następującym brzmieniu:

Dążąc do zachowania pokoju i zabezpieczenia pokojowego rozwoju Niemiec, wyrażając wolę narodu niemieckiego, który wypowiedział się przeciwko remilitaryzacji — Bundestag powinien:

1 Przyjąć propozycje Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 30 stycznia 1951 r.,

2 Skierować do uczestników konferencji zastępców ministrów w Paryżu prośbę o umieszczenie na porządku dziennym sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.: Traktat pokojowy opierać się winien na zasadzie demilitaryzacji, demokratyzacji, zjednoczenia Niemiec, wolnej wymiany handlowej, rozwoju produkcji pokojowej i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Uzasadniając powyższy wniosek, deputowany Walter Fisch (KPD) oświadczył:

Adenauer używa wszelkich możliwych sposobów, by utrwalić rozbiście Niemiec.

Adenauer chce postawić naród niemiecki przed faktami dokonanymi, i dlatego obawia się rozmów między NRD a Niemcami Zachodnimi. Rozmowy te mogłyby bowiem pokrzyżować jego plany a w szczególności uniemożliwić remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Adenauer pośpiesznie podejmuje działania, mające na celu remilitaryzację Niemiec. Wraz ze swymi amerykańskimi protektorami opiekuje się on hitlerowskimi generałami i oficerami, organizuje niemieckie brygady pod dowództwem amerykańskim, przedstawia produkcję pokojową na tory produkcji zbrojeniowej.

Adenauer zgodził się na uznanie miliardowych długów wobec Amerykanów z okresu przedwojennego i w ten sposób wydał cały przemyślniemiecki na kup amerykańskim finansistom, którzy zbroili Hitlera.

Adenauer działa w interesie imperializmu amerykańskiego, (Ciąg dalszy na str. 2)

Traktorzysta Antoni Łazar z Karminy wzywa do współzawodnictwa

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powiatu gorzowskiego starannie przygotowały się do tegorocznej akcji siewnej. Maszyny rolnicze potrzebne do akcji są już w zasadzie wyremontowane, wykończa się jeszcze tylko drobne naprawy.

Plan akcji siewnej opracowany dla powiatu gorzowskiego przez SOM zwiększony został o 50 proc. przy włączeniu do akcji siewników, będących w posiadaniu indywidualnym gospodarzy. Dla usprawnienia obsługi zorganizowanych zostało przy SOM-ach 13 kuźni, z których część już jest uruchomiona. Tegoroczna akcja siewna przebiegać będzie pod znakiem walki klasowej, której wynikiem będzie realizowanie zamówień na siewy przede wszystkim mało i średniorolnych chłopów. Personel SOM-ów przeprowadza również akcję uświadamiającą wśród chłopów w kierunku wczesnego składania zamówień na prace, by mogły być przeprowadzone planowo i terminowo.

Szczególny nacisk w akcji siewnej położony zostanie na współzawodnictwo zarówno indywidualne, jak i zespołowe. We współzawodnictwie zespołowym powiat gorzowski współ-

zawodniczyć będzie z powiatami Gubin i Rzepin.

Kierowniczka SOM w Witnicy R. Judycka wezwała do współzawodnictwa zespołowego wszystkie SOM-y na terenie powiatu. We współzawodnictwie indywidualnym traktorzysta filii SOM w Karminie Antoni Łazar wezwał do współzawodnictwa wszystkich traktorzystów woj. zielonogórskiego. Łazar jest pierwszorzędnym traktorzystą, wyrabiającym około 220 proc. normy. Obecnie w ramach współzawodnictwa postanowił on podnieść do 233 proc. wykonanie normy. Równocześnie Łazar podjął zobowiązanie pracowania 4 dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie.

Przykład Łazara znajdzie niewątpliwie wielu naśladowców na terenie woj. zielonogórskiego, co poważnie przyczyni się do usprawnienia akcji siewnej.

GROMYKO torpeduje wystąpienia 3 zastępców ministrów w PARYŻU

ko rozpatrzeniu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji, sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw itd.

Jessup ponowił swe oświadczenie iż delegacja amerykańska nie zgadza się na włączenie do porządku dziennego również (Ciąg dalszy na str. 2)

W Poznaniu powstało Państw. Przedsiębiorstwo Robót Dekoracyjnych

W początkach bież. roku zaczęto organizować placówki PPRD w poszczególnych miastach wojewódzkich, a ostatnio delegatura taka powstała również w Poznaniu. Mieści się ona przy Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. 27 Grudnia 4. Przedsiębiorstwo zlecać będzie wykonywanie przytęchłych zamówień artystom wszystkich gałęzi sztuk plastycznych. (p)

BERLIN (PAP). Z różnych stron Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają dalsze doniesienia o zebraniach i różnych imprezach, organizowanych w ramach misji przyjaźni niemiecko-polskiej. Zebrania poświęcone przyjaźni z narodem polskim odbyły się m. in. w miejscowościach granicznych z Polską: Ostritz, Hirschfelde i Zittau. Z tej okazji widniały tam liczne transparenty i plakaty podkreślające znaczenie pokojowej współpracy między narodem niemieckim a polskim, oraz fotografie czołowych osobistości obu krajów. Utworzono nowe koła towarzysstwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Koła takie powstały również ostatnio w Weimarze i w miejscowości Osmannstedt (Turyngia).

W największej sali kinowej w Chemnitz (Saksonia) urządzona została wystawa fotograficzna pod hasłem „Przyjaźń niemiecko-polska gwarancją pokoju”. W różnych innych miejscowościach Saksonii odbyły się wieczory muzyczno-literackie pod nazwą „Rzut oka na Polskę”.

Na zwołanej w Berlinie sesji niemieckiego towarzysstwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską konferencji prasowej grupa delegatów polskich, którzy uczestniczyli w uroczystościach z okazji misji przyjaźni niemiecko-polskiej podzieliła się swymi wrażeniami z pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Robotnicy Warszawy uczcili 10 rocznicę śmierci K. Wójcika

WARSZAWA (PAP). W 10 rocznicę bohaterskiej śmierci wybitnego działacza robotniczego, ofiarnego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących, Karola Wójcika, odbyła się w Warszawie akademii ku jego czci. Na akademii przybyli współtowarzysze pracy i walki Wójcika, m. in.: członek KC PZPR Dworakowski i minister przemysłu ciężkiego Tokarski, jak również wdowa po Karolu Wójciku oraz liczni przedstawiciele związków zawodowych, organizacji społecznych. Zebrani wysłuchali z uwagą przemówienia przedstawiciela KC PZPR Dworakowskiego, który nakreślił sylwetkę zasłużonego działacza SDKPiL i KPP, metalowca warszawskiego — Karola Wójcika.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck przekazał podziękowanie załodze Fabryki MI w ŻYCHLINIE

WARSZAWA (PAP). Załoga Fabryki MI w Żychlinie otrzymała od Dyplomatycznej Misji NRD w Warszawie pismo w którym w upoważnieniu Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, dziękuje ona załozę za nazwanie Jego imieniem Zakładów w Żychlinie. W zakończeniu pisma czytamy m. in. „nazwanie imieniem Prezydenta Wilhelma Piecka Fabryki Waszej przyczyni się do dalszego wzmocnienia tej wspólnej walki o demokrację i pokój i do zadziernięcia ścisłych więzów solidarności pomiędzy masami pracującymi naszych obu krajów.”

Adenauer prowadzi służalczą politykę Naród niemiecki żąda zjednoczenia kraju

(Dokończenie ze str. 1)

gromadząc zasadnicze interesy narodu niemieckiego:

Polityka Adenauera prowadzi do katastrofy gospodarczej i politycznej. Koszta okupacji, obciążające ludność Niemiec Zachodnich podniosły się do sumy 10,7 miliarda marek, co oznacza przeszło dwie trzecie obecnych dochodów budżetowych Trizonii. Organizowanie oddziałów wojskowych zachodnio-niemieckich związane jest z olbrzymimi kosztami, które w pierwszym etapie wynoszą około 15 miliardów marek.

Mówca podkreśla, że proponowana przez premiera Grotewohla i Izby Ludową Ogólnoniemiecka Rada Ustawodawcza będzie mogła rozpatrzyć wszystkie sporne zagadnienia i doprowadzić do uzgodnienia głównych zasad zjednoczenia Niemiec.

Walter Fisch powiedział następnie:

Ludność Trizonii — jak wiadomo — żywi głęboką niechęć do władz z Bonn z powodu ich

USA zamierzają kontynuować wyścig zbrojeń Wycofać wojska okupacyjne z Niemiec

Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

(Dokończenie ze str. 1)

sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Delegat amerykański nie ukrywał iż Stany Zjednoczone zamierzają kontynuować wyścig zbrojeń, przy czym, jak zwykle, dla usprawiedliwienia tego wyścigu powołał się na rzekomy wzrost radzieckich sił zbrojnych.

Przemawiając w sobotę Parodi dowodził, iż rząd francuski nie chce dopuścić do omówienia w radzie ministrów sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Parodi oświadczył mianowicie, że wypowiada się przeciwko użyciu terminu „redukcja”, który jego zdaniem „wiązałby rząd francuski”.

Parodi usiłował wywołać wrażenie, że delegacje trzech mocarstw zachodnich gotowe są pójść na kompromis, aby osiągnąć porozumienie. Przypomniał on z zastrzeżeniami, że krytyka, jakiej przedstawiciel ZSRR pod-

dał pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw, określając go jako mglisty i niekonkretny, była uzasadniona. Punkt ten w pierwotnej swej redakcji, jak wiadomo, miał następujące brzmienie: „rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i trwałego polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Zjednoczonym Królestwem i Francją”.

Przed zamknięciem posiedzenia sobotniego Parodi oświadczył, że delegacja trzech mocarstw proponuje nową redakcję tego punktu w następującym brzmieniu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w chwili obecnej w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków mogących zapewnić osiągnięcie rzeczywistego i trwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, takich jak: kroki zmierzające do usunięcia obawy przed agresją, wykonanie zobowiązań wynikających z zawartych już układów, zbadanie obecnego poziomu zbrojeń i spraw dotyczących Niemiec w tej dziedzinie”.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies dowodził, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw w jego nowej redakcji „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że zastrzega sobie prawo bardziej szczegółowego omówienia pierwszego punktu propozycji delegacji trzech mocarstw w jego nowej redakcji, tym bardziej, że zawiera on szereg niejasnych miejsc. Jednakże — powiedział Gromyko — już teraz można stwierdzić, że punkt ten ma zastąpić pierwszy i trzeci punkt radzieckiego projektu porządku dziennego dotyczącego demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz polepszenia sytuacji w Europie i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Nie jest to — oświadczył Gromyko — rozwiązaniem zagadnienia. Nie można zgodzić się na próbę niedopuszczenia do włączenia do porządku dziennego rady ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

piwnicy i wtedy zaproponował mu, żeby jechał do Piasków. Powiedział kim są, wspomnieli o fabryce.

— Będzie wam raźnie między swoimi — dorzucił Wieczorek.

— Dobrzy z was ludzie — rzekł murarz — mogą jechać. Mnie wszystko jedno teraz...

Kobiecie z pierwszego piętra zostawili adres fabryki, pod który ma się zgłosić ewentualny właściciel szkła.

Wrócili do zmkroku. Mokry śnieg padał ciężkimi płatami. Wydosłali się z Warszawy, przejechali Pragę. Białe pola słały się dokoła. Wieczorek lubił takie widoki: cisza, pustka, pokój. Lubił je dlatego, że z nich można było wejść znów w gwar i ruch, w działanie. Monotonie drogi wypełniał myślami. Siedząc na skrzynkach dotykał ich chropawych boków, wóził nowe bogactwo i nowego człowieka. Zagadywał do niego, przysłał mu się w gęstniejącym mroku. Nazywał się Gwoździkiewicz, muruje od dwudziestu lat. Wieczorek nucił „Puchowy śniegu tren...”

IV.

Suchy ostatnio stracił humor. Z ociem nie szło zbyt dobrze. Ludzie w okolicy, po przewaleniu się frontu zaczęli powracać do mniej więcej normalnego trybu życia, gospodarować rozsądniej, nie rzucali się już tak łapczywie na pierwszy lepszy produkt żywnościowy, jak przed kilku tygodniami. Jedzenia było więcej, pieniędzy mało. Ocet szedł z coraz większym trudem. Spółdzielnie nadal go kupowały, ale Alkazar stał coraz bardziej skutkiem ciągłych dalekich kursów, więc nie zawsze Suchemu udawało się dotrzeć do tych spółdzielni.

Dwa razy już wrócił z połową ładunku.

Fabryka wciąż potrzebowała pieniędzy, Wydział płacił za masę mało, Magda pozbawiona pomocy żołnierzy Żaka, wyrabiała jedną trzecią produkcji grudniowej. Kaweczki zalegały z wypłatami. Fabryka wciąż oficjalnie właściciel nie istniała, w Wydziale podziwiano wysiłek załogi, ale nie wierono w przyszłość zrujnowanych zakładów.

Poza tym Suchy miał swoje zupełnie prywatne zmartwienie. Kulanka ze spółdzielczego sklepu coraz bardziej zadawała się w jego sercu. Myślał już o konieczności odbycia z nią zasadniczej rozmowy. Ale dotąd jakoś do tego nie doszło. Nie umiał mówić o tych sprawach. Przyjeżdżał, wtaczał do sklepu antalki z octem, pożartował z Kulanką, pośmiał się, spojrział jej w oczy swym łobuzerskim, wesołym wzrokiem, a wtedy go coś w gardle zaczynało ścisnąć, tak jakby miał zamiar za chwilę się wzruszyć. Zatrząskiwał za sobą drzwi, wsiadał na wóz i odjeżdżał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OBRAZY POZNAŃSKICH PLASTYKÓW zakupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki

W ub. tygodniu przybyła do Poznania Komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki, celem zapoznania się z pokazanymi, na ostatniej Dorocznej Wystawie ZPAP Okr. Poznańskiego — pracami wielkopolskich artystów.

W wyniku przeprowadzonej oceny, wystawionych rzeźb i obrazów, Komisja zakupiła 7 prac: Franciszka Burkiwicza — „Gazownia poznańska pracuje”, Józefa Fliegera — „Krajobraz ze Skoków”, Eugeniusza Gramatyki — „Odbudowa”, Zygmunta Gromadzińskiego — „Pejzaż”, Barbary Houwaldtowej — „Zbiórka ZMP”, Alfreda Lenicy — „Koko samokształceniowie” oraz Eudmunda Szyltera — „Kutry w porcie”. (p)

Pracownicy POM-ów współzawodniczą Wiosnę przygotowuje się do siewów wiosennych Traktorysty podejmują długookresowe zobowiązania

WARSZAWA (PAP). Przygotowując się do jak najlepszego wykonania tegorocznych zadań, pracownicy POM-ów masowo włączają się do współzawodnictwa pracy.

Rozumieją bowiem, że przez wzmocnienie wydajności pracy, szybkie i staranne przeprowadzenie prac rolnych skutecznie zwiększają pomoc dla spółdzielni produkcyjnych oraz grup mało- i średniorolnych chłopów, a tym samym rozszerzają i umacniają gospodarkę socjalistyczną na wsi. Współzawodnictwo pracowników POM stało się obecnie masowym ruchem, obejmującym coraz nowe zadania produkcyjne, przyjmującym coraz różnorodniejsze formy.

Obok długookresowych zobowiązań indywidualnych traktorzystów, podejmowanych na apel traktorzysty Koszewskiego z POM-u Pieck w województwie wolsztyskim i zobowiązań brygad traktorowych, do współzawodnictwa przystępują całe załogi POM-ów. Tę ostatnią formę współzawodnictwa zainicjowała załoga POM w Trzeboszowicach, podejmując zobowiązania produkcyjne na cały rok bieżący. Rozwijając tę formę współzawodnictwa, POM-y w Świdnicy i Dzierżonowie w województwie wrocławskim zawarły umowę o współzawodnictwie całych załóg o szybkie wykonanie siewów wiosennych.

Prowokacyjne oskarżenie Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Obradująca w Santiago de Chile rada społeczno-gospodarcza ONZ powzięła mimo sprzeciwu ze strony delegatów ZSRR, Polski i Czechosłowacji prowokacyjną uchwałę, twierdzącą, że władze Chin Ludowych rzekomo oferują do sprzedaży w Hong-Kongu opium do palenia.

W związku z tym agencja Nowych Chin upoważniona została do stwierdzenia, że wiadomość o rzekomej sprzedaży opium przez władze chińskie jest zwykłym oszczerstwem. Uchwała rady gospodarczo-społecznej jest nowym dowodem faktu, że podżegacze wojenni usiłują za pomocą zmyślonych wiadomości odwrócić uwagę opinii publicznej od zbrodniczej agresji, jakiej dokonują w Korei i na wyspie Tajwan. Ta prowokacyjna uchwała jest także nowym potwierdzeniem faktu, że ONZ stała się powolnym narzędziem w ręku amerykańskich imperialistów.

Umowa przewiduje, że obydwie POM-y wykonają wszystkie siewy wiosenne w spółdzielniach produkcyjnych w ciągu 10 dni. Prace siewne przewidują siew nawozów sztucznych, siew zbóż i bronowanie posiewne. Jednocześnie załogi obydwu POM-ów zobowiązały się przeprowadzić narady w poszczególnych spółdzielniach swego rejonu i tak zorganizować w nich pracę, aby spółdzielnie pozostałe siewy wykonały również w czasie nie dłuższym niż 10 dni. Na zebraniach tych brygady POM-ów wezwą do współzawodnictwa brygady polowe spółdzielni.

Poza tym, opierając się na zobowiązaniach traktorzystów, POM-y w Świdnicy i Dzierżonowie podjęły również wspólne zobowiązanie w zakresie oszczędnej gospodarki paliwem.

Podpisując umowę o współzawodnictwie, załogi obydwu POM-ów zwróciły się z apelem do wszystkich POM-ów w kraju o podejmowanie współzawodnictwa o przyspieszenie wiosennych siewów.

Członkowie brytyjskiej Partii Pracy używają rząd do zmiany polityki

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych okręgu Surrey, na której uchwalono rezolucję, wzywającą rząd premiera Attleego do zmiany polityki zagranicznej. W konferencji wzięło udział przeszło 300 delegatów należących do partii pracy.

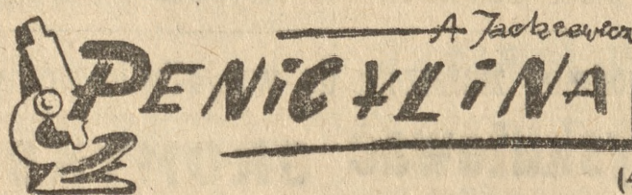
Rezolucja wzywa rząd brytyjski, by przeciwstawił się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, odwołał oddziały brytyjskie z Korei i zażądał wycofania wszystkich wojsk interwencyjnych. Rezolucja wzywa także rząd, by prowadził politykę, zmierzającą do zachowania i utrwalenia pokoju.

Podobna konferencja odbyła się w okręgu Sussex z udziałem około 120 delegatów, reprezen-

tujących lokalne oddziały partii pracy i związki zawodowe.

W Londynie odbyła się konferencja zwołana na wniosek 9 labourzystów — członków parlamentu, w której wzięło udział około 400 delegatów — członków Labour Party i związków zawodowych. Na konferencji omówiono zagadnienia „polityki zagranicznej i niebezpieczeństwa wojny”.

Na konferencji uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domagającą się, aby rząd energicznie działał na rzecz wycofania wszystkich sił zbrojnych z Korei oraz zwrócenia Chinom Tajwanu. Rezolucja wzywa rząd, aby podjął inicjatywę opracowania takiego programu politycznego, który by zapewnił pokój między krajami Zachodu i Wschodu.



(49)

No niechże pan już przestanie... później... później... mamrotał Suchy obejmując go ramieniem. — Co pan tu robi?

— Córką — jęknął nieznajomy.

— Co córka?

— Tu była... Tu umiera. Ja zostałem na Mokotowie, na budowie, a ona tu... Ani śladu, ani śladu... — znów wstrząsnął nim szloch.

Zawrócił znikł w ciemnościach.

— Tak go zostawić nie można — rzekł Wieczorek.

— A co robić? — Cygan szarpał się za ucho.

— Niech jedzie z nami, to murarz, ma błuzę białą od wapna.

— He, obywatelu, kolego — zawołał Suchy i dał nurka do sąsiedniej piwnicy.

Ujrzał nieznajomego, grzebiącego w gruzie, lampa stała na ziemi, oświetlała jego lśniąca łysinę.

Nieznajomy podniósł jakiś przedmiot i przyglądał mu się uważnie.

— Co to? — spytał suchy.

— Pantofelek... nie jej. Nosiła drewniaki. Ani śladu, ani śladu, jakby się rozplynęła.

— A skąd wiecie, że nie żyje? Przecież powinni byćście płakać, gdybyście znaleźli...

Łysy pokławił głową:

— Widzieli jak umierała, umiera tutaj, wzięli ją ranną z barykady. Nie zdążyli pochować. Rozmawiałem z sanitariuszem.

— Człowiek nie kamfora.

— Nie co?

— Nie kamfora, nie rozplynie się w powietrzu.

Łysy westchnął.

— Wiecie, dziecko... Siedemnaście lat, żona umiera przed wojną. — Trochę się ożywił, zaczął opowiadać. Okazało się że jest rzeczywiście murarzem, że mieszkał tu na drugim piętrze, że powstanie go zastało z dala od domu, mieszkające niemiecka bomba.

Suchy wprowadził murarza na powrót do oświetlonej

Szukamy przyczyn niedociągnięć dystrybucji

Zwabięni tęczą kolorów widniejących nad dziesiątkami sklepów w Kole podziwiamy organizację i rozwój miejscowego PSS. Jak okiem sięgnąć ciągną się placówki spółdzielcze po każdej stronie rynku i w każdej z prowadzących do niego ulic. W sklepach używienię. Ludzie tłoczą się i spieszą jak w każdym mieście.

Co to ma znaczyć?

Przy pl. PZPR nr 3 jest sklep PSS nr 47 a w nim ob. Zofia Kubczak. W drzwiach wpadamy na młodego człowieka. Jest ważniejszy od innych, zresztą mija wchodzących. Staie obok sprzedającej, ściga podniszczoną burkę by położyć ją na ladzie sprzedawcy pieczywo. Podziwu godna skądinąd gotowość do pracy nie budzi zachwytu w miejscu sprzedaży bułek i chleba. Kim jest ten człowiek, czy wolno mu sprzedawać? Dlaczego nie ma ubrania ochronnego? Czy ma przynajmniej czyste ręce? — oto pytania.

— To mąż sprzedającej — zapewnia nas kierownictwo spółdzielni tak nierzadko wpada do drogie pomagające żonie.

— ?! Zaiste. Ofiarne przy-padające chyba żonie do gustu, nam i konsumentom nie. Nie podobna przecież chleb i bułki zmywać pod kranem.

Czesław Ostrowski brunet o śmiałym spojrzeniu — człowiek młody jest jednym z tych licznych ludzi pracy Spółdzielni Spożywców „Zgoda” w Kole, którzy reprezentując jak naj-eleższe intencje w pracy dla dobra spółdzielczości stanowią rażący kontrast z resztą pracowników piekarni nr 3. Ostrowski pracuje ofiarnie, spełniając zarówno rolę magazyniera jak i pomocnika piekarskiego. Na nadmiar pracy nie narzeka nigdy.

— Robić chcemy i robimy chętnie — mówi Ostrowski. — Ale dlaczego nam utrudniają robotę? Ani płacy za nocne godziny, ani dodatku kwasowego, ani przysługującej ustawowo odzieży ochronnej i proszku do prania doczekać się nie możemy. Niejednokrotnie już — mowi z gorczy Czesław Ostrowski zwracaliśmy się z prośbą o zaopatrzenie piekarni w skrzynie do bułek o podkłady do worków z mąką w magazynie... bezskutecznie.

Z higieny:

niedostateczn'e

I dalej. Na pięć piekarni spółdzielni kolskiej jest jeden wóz. Jeden jest także tylko woźnica, który sam rozwija pieczywo, sam je ładuje i dowozi do sklepów i sam... czyści konie. Już ze względów sanitarnych jest to prośbę kierownictwa niedopuszczalne.

— Woźnica pracuje — stwierdza dalej Ostrowski od 4 rana do późnych godzin wieczornych. Jak to się dzieje, dlaczego tak jest, jeśli spółdzielnia dysponuje siedmioma etatami dla pracowników transportu? — niewiadomo. A jednak ludzie pracują sumiennie i chętnie. Czesław Ostrowski i jego koledzy — dyrektor Łaszewski i jego ukryci współpracownicy — to dwa bieguny...

Przez ruszt okopconego i zanieczyszczonego pieca epyie się na brudniejszą jeszcze podłogę popiół, a duży stół kuchenny popstrzony jest licznymi grudkami jakby resztkami wypłutej gumy do żucia.

Błede światło z trudem przenika przez ciemno już niemyte szyby do wnętrza zaporowanej izby. Porozwieszane na gwoździach płaszcze i marynarki w cichym proteście z rezygnacją wskazują na brak choćby prymitywnej garderoby zwykłej szafy w której odzież pracowników nie niszczałaby w kłębach pary i dymu. Opanowane grzybem ściany dopełniają obrazu przykrej całości.

Władze powiatowe trzeba obudzić

— Odlóżmy pióro i zapytajmy: kto zżądnie czego dotyczy powyższy opis? Nikt nie domyślił się chyba. Któż bowiem śmiały przypuszczać, że tak

może wyglądać kuchnia zakładu zbiorowego żywienia PSS. Zresztą nie o rozwiązywanie zagadek tu chodzi. Nie ma żadnej tajemnicy. Wszystko stało się jasne z chwilą... Ale po kolei.

Powiodło się kierownikowi masarni PSS i magazynu mięsa w Kole, że ostrzeżony w porę(!) zdążył masarnię na klucz zamknąć i wyjść w „pilnych” sprawach do miasta. To jednak co przez okno zobaczyć można wystarczy, czy stworzyć sobie obraz całości masarni. Jeśli jest w Kole komisja sanitarna, prośba ob. kierownika to kiedyś chyba zdąży zastać otwarte drzwi. A wtedy?...

Wiadomo, że placówki handlu uspołecznionego prowadzone przez brygady młodzieżowe ZMP świecić mają przykładem dla pozostałych, że zatem należy je otaczać szczególną opieką.

Pijak — dyrektor

W Kole inaczej. Spośród wszystkich niechlujnych sklepów prowadzona rzekomo przez młodzież placówka niczym nie różni się od pozostałych. Przy tym kierownictwo spółdzielni nie wie absolutnie o istnieniu takiego sklepu. Przykre.

Wie natomiast społeczeństwo kolskie i pracownicy PSS-u, że

dyrektor spółdzielni cały niemal czas poświęca pijaństwu. Stąd brak okazji do zainteresowania się placówkami. Sklep młodzieżowy? — taki drobny — prawda obywatelu dyrektora?

Drobniarzem snać dla zarządu kolskiego PSS był także fakt nadużyć w sklepie konfekcyjnym nr 12. W wyniku dochodzeń bowiem podejrzaną osobę o kradzież władze spółdzielni wysunęły... na kierownika sklepu.

— Konia z rędem i gotowe ubranie temu kto coś z tego znowiamie. Trudno wyzbyc się myśli, że oto prowadzi się gospodarczą dywersję by zahamować rozwój spółdzielni.

Przybył, którego uderzyć musi ilość skarg pracowników i zarzutów konsumentów pod adresem kierownictwa spółdzielni, zwróci się chyba do władz PSS z pytaniem jak postępuje praca, jakie są trudności. I oto odpowiedź.

Wszystko pierwszorzędnie, w najlepszym porządku. Trudności nie ma. Po takim „dementi” pozostaje tylko jedno — przyrzec się personalnie samemu kierownictwom PSS-u w Kole, co znajdziecie w następnym raporcie.

HENRYK HELLER

ZDETRONIZOWANY ADMIRAŁ NELSON

(Korespondencja własna API)

Londyn, w marcu

Karykaturzyści angielscy rysują admirała Nelsona, który z oburzenia i wstrętu spada z wysokiego cokołu swego pomnika na Trafalger Square w Londynie; konserwatyści, którzy dotychczas pochwalali każde posunięcie, coraz bardziej uzależniające Wielką Brytanię od dyktatu amerykańskiego, wyrażają się w sposób zgoła nieprzyjemny o Amerykanach; admirałowie zabierają głos na łamach prasy; rząd znajduje się w sytuacji wysoce kłopotliwej, a szerokie masy społeczeństwa są pełne oburzenia.

A wszystko to dzieje się na skutek wiadomości, że angielska flota atlantycka została oddana pod dowództwo admirała amerykańskiego. Nic dotychczas nie poruszyło bardziej angielskiej opinii publicznej i nie uświadomiło społeczeństwo angielskie, na czym właściwie polega tak zwany „sojusz” z Amerykanami. Ani plan Marshalla, ani Europejska Unia Płatnicza, ani Korea, ani pakt atlantycki, ani nawet oddanie armii brytyjskiej pod rozkazy gen. Eisenhowera. Bowiem Wielka Brytania jest państwem

morskim, uzależnionym od swych dróg morskich ze względu na konieczność importowania żywności i surowców. Oczywiście plan Marshalla, Europejska Unia Płatnicza i pakt atlantycki są w swych skutkach katastrofalne dla Wielkiej Brytanii, jednakże większość społeczeństwa brytyjskiego nigdy nie zdawała sobie dostatecznie sprawy z rozmiarów tej katastrofy. Natomiast ten ostatni krok w długim szeregu koncesji na rzecz Stanów Zjednoczonych, wstrząsnął brytyjską opinią publiczną i trafił do świadomości społeczeństwa.

Jeden aspekt tej sytuacji jest szczególnie znamienity, a mianowicie fakt, że burzę tę rozpętał ten sam polityk, który był głównym inspiratorem i propagatorem polityki kapitulacji przed kapitalizmem amerykańskim i że burza ta była odłam podsycona do ostateczności przez ten właśnie odłam prasy, który najbardziej dotychczas plaszczył się i poniżał przed Amerykanami. Polityk ten to oczywiście Winston Churchill, usiłujący wyciągnąć korzyści dla swej partii z posunięcia, które jest właśnie rezultatem faktu, że rząd labou-

rystowski stosuje churchillowską linię polityki wobec Stanów Zjednoczonych. Churchill posiada wiele doświadczenia w rozgrywkach partyjnych i doskonale rozumie, jak wielkie oburzenie wywołać musi w społeczeństwie brytyjskim fakt utracenia kontroli nad flotą. Stara się więc wykorzystać to oburzenie dla siebie i swojej partii, atakując rząd.

O ile zaś chodzi o rząd, to był on całkowicie zaskoczony, gdy jego zgoda na mianowanie admirała amerykańskiego, wywołała tyle zamieszania. Długą drogę zdrady przebył rząd Wielkiej Brytanii, aby zdobyć się na oddanie głównej floty brytyjskiej pod obce rozkazy, a potem dziwić się, iż naród brytyjski jest temu przeciwny! Zdziwienie rządu jest miarą jego służalczości wobec imperializmu amerykańskiego.

Sprawa floty atlantyckiej jest szeroko i żywo komentowana i dyskutowana. Politycy mówią o niej przez radio. Listy za i przeciw — głównie jednak przeciw decyzji rządu — ukazują się w gazetach. Członkowie rządu robią co mogą, aby usprawiedliwić ten krok. Ich obrona jest tak słaba, że graniczy z absurdem. Zapewniają np., że wszystkie decyzje podejmowane będą wspólnie. To ostatnie „wyjaśnienie” wywołuje w społeczeństwie brytyjskim gorzkie refleksje, że po admirałe Fechtelerze spodziewać się można takich samych „wspólnych” decyzji, jakie podejmuje generał Mac Arthur: to znaczy informowania Wielkiej Brytanii o decyzjach powziętych przez Amerykanów, wówczas, gdy decyzje te już zostały wprowadzone w życie.

To ostatnie i najbardziej znamienne posunięcie, które zdaje Wielką Brytanię na łaskę i niełaskę Amerykanów, wywołało wzrost niezadowolenia brytyjskiej opinii publicznej z paktu atlantyckiego i zakładania na terytorium brytyjskim amerykańskich baz dla bombowców atomowych.

Szerokie masy społeczeństwa brytyjskiego przekonały się, jak słusznie ruch obrońców pokoju potępił od początku pakt atlantycki, demaskując go jako pakt wojenny, który zburzy niezależność narodową jego sygnatariuszy. Tym razem przejrżeli nawet najbardziej szowinistycznie nastrojeni reakcjoniści. Fakt ten zaświadczył, jak dalece konieczne jest zjednoczenie narodu w obronie niezależności i pokoju, przeciwko zakusom imperializmu amerykańskiego.

Derek Kartun

W Roszarni Lnu w Witaszycach straszy biurokracja

Jednym z naczelnych zadań prasy w ustroju socjalistycznym jest informowanie społeczeństwa o postępach rozwoju i osiągnięciach gospodarczych kraju. Z tym zagadnieniem ściśle wiąże się coraz piękniej rozwijający się ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Nie można bowiem mówić o osiągnięciach produkcyjnych z pominięciem współzawodnictwa, gdyż jedno wypływa z drugiego. Dzięki ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa notujemy coraz większe osiągnięcia, wprowadzamy nowe formy pracy, podnosimy na wyższy poziom naszą gospodarkę, podciągamy tkwiących jeszcze w „starym” ludzi.

Zadaniem prasy m. in. jest, aby przekonać wszystkich zatrudnionych w produkcji do nowych metod pracy. A cóż lepiej nie przekonać, jak przykład. Stare przysłowie mówi: „Verba docent, exempla trahunt” — (słowa uczą, przykłady podciągają). Dlatego na dziennikarzach spoczywa obowiązek popularyzacji doświadczeń przodowników i racjonalizatorów.

Trochę przydługi wstęp był konieczny dla lepszego naświetlenia tego, co się ostatnio przydarzyło dziennikarzowi — przedstawicielowi naszego piśma. Kilka dni temu odwiedził on Państw. Zakł. Roszarni Lnu i Konopi w Witaszycach, pow. Jarocin, celem zapoznania się z osiągnięciami tejże załogi na polu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Ku jego zdi-

wieniu usłyszał z ust wicedyrektora Jaworskiego odpowiedź odmowną.

Ob. dyrektor „żadnych wiadomości z tego zakresu nie może udzielić, ponieważ od władz centralnych z Wrocławia otrzymał okólnik, w myśl którego zabrania się przedstawicielom prasy udzielania jakichkolwiek informacji bez wiedzy i zgody tychże władz”.

W toku rozmowy okazało się, że okólnik ten sięga czasów ubiegłego roku, kiedy to niektórzy szczerze szafowali tego rodzaju okólnikami, zabezpieczając się w ten sposób przed krytyką ze strony prasy. Od tego jednak okresu upłynęło sporo miesięcy; Partia i Rząd wytyczyły prasy poważne zadania i wielkie obowiązki w zakresie walki o realizację planu 6-letniego, o zwiększenie wydajności pracy.

Nie rozumie tego jednak dyrektora Roszarni Lnu w Witaszycach, która biurokratycznie podchodzi do spraw współzawodnictwa. A może jej zdaniem wyniki współzawodnictwa i racjonalizatorstwa należą do tajemnicy państwowej? Wydaje się nam jednak, że przyczyna leży raczej w fackiej złej pracy dyrektora, która doświadczeń swych przodowników i racjonalizatorów nie „pokazywać”, bo po prostu — nie ma się czym pochwalić. Oczekujemy wyjaśnień.

Dzień Powszedni Kraju Rad Narzędzia ostrzące się w czasie pracy

Wybitny działacz radzieckiej nauki i techniki Aleksander Ignatjew, dokonał wynalazku narzędzi, których najważniejszą cechą jest to, że nie stępią się w czasie pracy. Jako biolog, Ignatjew studiował życie zwierząt i ptaków i zwrócił uwagę na fakt, że dżioły ich i szpony, będące swego rodzaju żywymi narzędziami, nigdy nie tępeją. W czasie badań okazało się, że składają się one z ciekłych warstw różnej twardości, z których górne bardziej miękkie ścierają się stopniowo, natomiast środek złożony z twardego materiału pozostaje ostry. Po długich eksperymentach uczony radziecki wykonał noże i brzytwy składające się z 6—8 warstw metalu różnej twardości. Przed próbą zostały one specjalnie stępione, ale już po kilku godzinach pracy same się naostrzyły. Dziś już produkuje się już w ZSRR narzędzia do wydobywania węgla, wiercenia szybów naftowych, obróbki marmuru itd., które nie stępią się w czasie pracy.

Miasto wśród stepów

W miejscu stacji kazackiej, Kamyszewacka, stanie miasto, którego rozplanowaniem i sporządzeniem generalnego planu zajęła się grupa krasnodarskich architektów i topografów. Pośrodku dotychczasowej wsi zbudowany będzie Dom Kultury Rolniczej, dom towarowy, hotel, kamienice typu miejskiego. Główna ulica i centralny plan kołchozowy pokryte zostaną asfaltem, a położone wśród stepów nowe miasto otoczone zostanie zielonym pierścieniem sadów i gajów. Przeprowadzone przez geologów i kołchozników badania i szeroko zakrojone prace odkrywcze wykazały, że w tym rejonie znajdują się bogate złoża surowców służące do produkcji materiałów budowlanych. Dzięki znalezieniu gliny do wypalania cegły, dachówki, piasku i innych materiałów, pracujące dotąd sezonowo cegielnie zostały rozszerzone i przestawione na produkcję w ciągu całego roku. Uruchomiono wytwórnię dachówki, a wapiennik dostarczył już kilkaset ton wysokogatunkowego wapna. W roku bieżącym cegielnie wyprodukują 2 miliony sztuk cegły.

Przechołgiele

Labirynt biurokracji CRS-u

Powszechnie wiadomo, że tablice orientacyjne, umieszczane zazwyczaj w domach zajmowanych przez instytucje lub przedsiębiorstwa mają spełniać podobną funkcję co spisy lokatorów w domach czynszowych, t. zn. służyć rzetelną informacją.

Przekonanie takie ożywiało i mnie, gdy, stojąc przed dużymi rozmiarami tablicą w gmachu CRS w Poznaniu zadzieriałem głowę i pilnie szukałem na niej lokalowego umiejscowienia spraw obejmujących detaliczny handel wiejski. Spośród kilkudziesięciu napisów najbardziej odpowiadał mi: kierownik biura obrotu, III piętro pokój 44. Pojechałem dzwigiem. Zamast na III piętro zawieziono mnie na V. Okazało się bowiem, że dzwigniem wygodniej było jechać w pierw dwa piętra wyżej, by następnie zejść na dół.

Pokój nr 44 odnalazłem. Życzenie moje przeprowadzenia rozmowy z kierownikiem biura obrotu wywołało widoczne zdziwienie na twarzy urzędniczki. Z kole odpowiedź jej wprawiła mnie w zakłopotanie.

Brzmiała bowiem: kierownik wyprawał się. Pytanie: dokąd? — malowało się widocznie na mojej twarzy ponieważ pośpieszenie wyjaśniło mi, że obecnie znajduje się w pokoju oznaczonym nr 51. Pokój — a jakże — odnalazłem. Nie zdziwiło mnie bynajmniej, że ta-

bliczka umocowana na drzwiach wejściowych nie dwuznacznie informowała, że znajduje się tam centrala telefoniczna. Odpowiedź jaką tam otrzymałem wprawiła mnie w osłupienie. Okazało się bowiem, że kierownik taki istnieje tylko na papierze, tzn. jako żywa, pracująca jednostka nigdy w CRS-ie nie istniał. Skierowano mnie jednak do dyrektora, i tam poszedłem. Informacje urzędnicze w skrócie brzmiały: dyrektor wyjechał, zastępcy nie ma, nikogo do zastępstwa nie upoważnił. Poinformowano mnie jednak bym udał się do kierownika działu zaopatrzenia. Stamtąd z kolei skierowano mnie do biura towarów masowych. W towarzystwie uprzejmego pracownika zaszedłem następnie do biura dyrektora, który niestety jeszcze nie wrócił. Z sekretariatu dyrektora posłano mnie z kolei na V piętro do... Finał był do przewidzenia. Straciłem 1½ godziny czasu, a sprawy nie załatwiłem. Dano mi jednak nieocenioną szansę: jeżeli wystosuję pismo i wyłuszcze w nim, oczywiście w punktach, wszystkie zapytania, na pewno otrzymam odpowiedź...

Pozbyli się więc mej osobę. Lecz i ja odniosłem korzyść z tej historii. Nie mam obecnie już żadnych złudzeń: detaliczny handel wiejski funkcjonuje podobnie jak jego centrala — CRS w Poznaniu.

„PREMIERA WARSZAWSKA”

Tak powstawały melodie „Halki”. Na zdjęciu — J. Koecher w roli Stanisława Moniuszki.



Sceny w kawiarni Magdalenki dobrze oddają swoistą atmosferę życia Warszawy w początkach drugiej połowy ubiegłego stulecia.

Korespondenci młodzieżowi piszą

Nawiązać kontakt z LZS-ami

Szkolne Koło Sportowe przy Szkole Ogólnokształcącej w Wolsztynie niewiadomo czemu nie uczestniczyło w swojej działalności sportowej. Turniej międzyszkolny w koszykówce wykazał dobrą zaprawę techniczną i wzbudził wśród uczniów duże zainteresowanie. Niestety poza szkołą nikt o turnieju nie wiedział. A przecież osiągnięcia sportowe nie mogą zamykać się tylko w murach szkoły, w rozgrywkach międzyszkolnych.

Czyżby koledzy z SKS-u nie chcieli zmierzyć się z okolicznymi LZS-ami? Koła LZS-ów w Niałku, Powodowie, Chorzemnie i Kębiowie są przecież tak blisko Wolsztyna. Tamtejsi sportowcy czekają na pierwszy kontakt z uczniami szkolnymi.

Zenon Sznajder

18-letni ZMP-owiec zwerbował 24 chłopów do spółdzielni produkcyjnej

Aktyw ZMP-owski pomaga wybitnie Partii w uświadamianiu wsi wolsztyńskiej. W dniach od 1 do 6 bm. odbywały się we wszystkich gromadach zebrania młodzieżowe, których tematyka dotyczyła uchwał Krajowej Rady Aktywu Wiejskiego. Zebrania miały na celu zmobilizowanie całej młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej do słów wiośnianych, dalszej kontroli planowego skupu zboża, tworzenia kolektów młodych agitantów, organizowania nowych kół ZMP i werbowanie członków. Pełnomocnicy gminni realizują hasło — „żadnych białych plam na mapie powiatu wolsztyńskiego”. Innymi słowy — „w każdej gromadzie wiejskiej koło ZMP”.

O tym, że praca ZMP-owców na wsi jest coraz wydajniejsza, dowiódł 18-letni ZMP-owiec Stefan Małecki z Wroniaw. Przewodził on wzorowo wiejskie koło ZMP, uświadamiał młodzież o wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną. Zarząd powiatowy ZMP w uznaniu zasług tego młodego robotnika rolnego wysłał go do Szkoły Organizacyjnej ZMP.

Ukończywszy ją pomyślnie, otrzymał stopień instruktora organizacyjnego. Po powrocie w swojej rodzinnej wiosce rozpoczął szeroką agitację na rzecz spółdzielni produkcyjnej. Pod koniec ub. roku założono we Wroniawach spółdzielnię pod nazwą „Półkół”, ale przystąpiło do niej tylko czterech chłopów. Młody Stefek nie zrażał się. Z tym większą energią kontynuował uświadamianie nie tylko młodzieży, ale i starszych chłopów. Równocześnie musiał przekonać swoją matkę — parcelantkę, wdowę, której mąż zginął w ostatniej wojnie. Wkrótce matka zrozumiała słuszne wywody syna i bez wahania zapisała się do spółdzielni.

Dobry przykład matki Stefana podzielał zachęcająco na resztę wsi. W ślad za nią przystąpiło do spółdzielni.

Koszykówka w wolsztyńskiej szkole ogólnokształcącej

Sport zdobywa sobie coraz więcej sympatyków na terenie szkoły ogólnokształcącej w Wolsztynie. Obecnie zakończyły się mistrzostwa szkoły w koszykówce i siatkówce. W koszykówce I miejsce zajęła klasa X przed klasą VIIIb i IXb. Na wyróżnienie zasługują sportowcy: Zygmunt, Kulus, Pruss i Miśko. W siatkówce dla dziewcząt I miejsce zdobyła reprezentacja klasy XI przed klasą X i VIIIb. Dziewczyny wykazują również coraz większe zainteresowanie do gry w koszykówkę. Wyróżniają się: Mydłańska, Szczawińska i Gołębkówna.

Jerzy Chudzikiewicz

Śmiało kierować młodzież robotniczo-chłopską na Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze

Na VIII Zjeździe Komsomolu Józef Stalin mówił do delegatów: „Klasa robotnicza nie może stać się prawdziwym gospodarzem kraju, jeśli nie potrafi stworzyć własnej inteligencji, jeśli nie zdobędzie wiedzy i nie potrafi pokierować gospodarką w sposób naukowy. Masowy marsz młodzieży rewolucyjny po zdobyciu wiedzy — oto co nam teraz potrzebne!”

Zadaniem wszystkich uczelni w Polsce jest wykształcić w okresie planu 6-letniego około 150 000 fachowców z wyższym wykształceniem. Tyle właśnie fachowców potrzeba, aby budować i uruchomić setki fabryk i kopalń, domów mieszkalnych, uruchomić nowe szkoły,

teatry, szpitale, przewidziane planem 6-letnim. Bez kadr tych fachowców plan nie może być wykonany.

Dlatego wykształcić musimy nową, socjalistyczną inteligencję techniczną, która wyrośnie z mas pracujących i będzie związana z nimi w walce o plan 6-letni. Głównym źródłem tej inteligencji ma być młodzież robotnicza i chłopska.

Komsomół zaszczepił już wykonał zadania, postawione przez Józefa Stalina. Tysiące młodych przodowników pracy zostało skierowanych na wydziały robotnicze wyższych uczelni. Z szeregów tych wyrosli radzieccy inżynierowie, lekarze i nauczyciele. Z szeregów tych wyrosli specjaliści radzieccy, twórcy projektów i kierownicy budów stalnowskich.

Podobnie jak przed Komsomolem w okresie stalinowskich pięćdziesiąt, tak w okresie walki o plan 6-letni przed organizacją ZMP-owską stanęło zadanie skierowania najlepszej młodzieży na Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze.

To ZMP-owcy organizują marsz rewolucyjnej młodzieży do wiedzy. Młodzieży przodownicy pracy — na studia.

Przodowali w pracy — kierować będą produkcją w służbie ludu. Wyrosną z nich nowi twórcy socjalistycznej rzeczywistości.

Akcja werbunkowa do USP napotyka jednak gdzieś tam trudności. Nie wszyscy bowiem młodzi robotnicy wiedzą, że na nadwóżańskich budowach pracują kopaczki-giganty, które za jednym posunięciem czepaka wybierają 14 m³ ziemi, a których obsługa składa się z 16 osób: 5 inżynierów i 11 techników ze średnim wykształceniem. Znikła różnica między robotnikiem i inżynierem. Na pewno nie będzie za dużo inżynierów!

Są jeszcze tacy kierownicy zakładów, którzy nie tylko nie współdziałają w kierowaniu młodzieży do nauki, ale akcją

tej przeciwdziałają, twierdząc, że gdy odejdzie dobry robotnik — będzie to uszczerbek dla produkcji. Oczywiście stała i dobra załoga w zakładzie pracy — to rzecz bardzo ważna. Ale musimy spojrzeć nie tylko na obecny etap produkcji, ale wysunąć się na kilka lat naprzód. Dlatego zwalczać będziemy stanowczo taką podwórkową krótkowzroczność. Dlatego kierować będziemy młodych robotników i synów chłopskich na wyższe studia. Chcemy mieć nowe kadry inteligencji technicznej. Bo czyż zadania planu 6-letniego mogą być wykonane bez tych kadr?

Jest rzeczą jasną, że w USP trzeba uczyć się pilnie. To nie jest szkoła łatwego życia. Ale nie są to trudności nie do pokonania. Przez te „trudności” przeszło już 9 tysięcy młodych robotników i chłopów, którzy znaleźli się na wyższych uczelniach. Dlatego wszyscy aktywiści ZMP-owcy i nauczyciele dotrzeć muszą do młodzieży, młodych przodowników pracy i pomóc im w dotarciu do USP. Piętnować powinni wypadki utrudniania akcji werbunkowej. Bo rekrutacja na USP przestaje być kampanią, a staje się systematyczną pracą.

Młodzi przodownicy i racjonalizatorzy przodują w pracy — na USP przodować będą w nauce!

W. S.

Konferencje wydziałowe UP mobilizują młodzież do walki o wykonanie planu 6-letniego

W ostatnich dniach na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego odbyły się konferencje wyborcze, na których podsumowano dotychczasową pracę ZMP-owską, wybrano zarządy wydziałowe oraz wytyczono linię pracy na przyszłość.

Niedawno np. odbyła się konferencja wyborcza na Wydziale Humanistycznym. Po referacie który nawiązywał do ogólnych rysów sytuacji międzynarodowej oraz na tym tle zobowiązań wydziału do wydziału, rozwinęła się szeroka dyskusja. Dyskusja wyłoniła najbardziej palące i aktualne sprawy doty-

czące pracy ZMP-owskiej na uczelni i wydziale. Organizacja ZMP-owska na Wydziale Humanistycznym była dotychczas słaba. Wyprzedzało to przede wszystkim, z braku silnego trzonu robotniczo-chłopskiego. Przeważający procent — to inteligencja pracująca, a nawet na wyższych latach znajdują się dość znaczny procent młodzieży pochodzenia mieszczańskiego. Przyczyniło się to w znacznej mierze do tego, że koło ZMP na Wydziale Humanistycznym nie pracowało należycie. W wypowiedziach dyskusyjnych przewijała się troska o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej i wyników w nauce. W dyskusji poruszano sprawę dyscypliny pracy. Szeroko przedyskutowano pracę starostów i sekretarzy grup. Mówiono również o pracy Brygad Lekkiej Kawalerii, które na Wydziale Humanistycznym nie wykazywały się dotychczas żadną działalnością. Omawiano różne formy pracy grupy ZMP-owskiej.

Po wyborach do Zarządu Wydziału przy podsumowaniu całego zebrania wysunięto szereg wniosków, które mają być wytycznymi dla nowego zarządu wydziałowego oraz dla wszystkich grup ZMP-owskich na Wydziale Humanistycznym.

Oto kilka najważniejszych wniosków:

1. podniesienie poziomu ideologicznego studentów przez wydziałową działalność kolektów studiowania marksizmu-leninizmu i historii WKP(b),

Jerzy Gaj

Uczennice liceum z Ostrowa w Teatrze Polskim w Poznaniu

Liceum żeńskie w Ostrowie zorganizowało wycieczkę do Poznania, której celem było obejrzenie sztuki Szekspira — „Hamlet”. Podkreślić należy starania, jakie wzięła dyrekcja i komitet rodzicielski w zorganizowanie wycieczki. Dzięki nim bowiem wycieczka odbyła się specjalnym pociągami. Ponadto z funduszy koła rodzicielskiego pokryto koszty podróży dla uczennic wyróżniających się nauką i pracą społeczną.

Na specjalną uwagę zasługuje organizacja wycieczki. Dotychczasowe wycieczki dzielono zwykle na kilka większych grup, którymi opiekowali się profesorowie. Teraz do pomocy w utrzymaniu porządku włączniono uczennice klas jedenastych. Wycieczka została podzielona na dziesiątki, na czele każdej z nich stanęła uczennica klasy jedenastej, odpowiedzialna za swą grupę.

Aleksandra Motykiewiczówna

CIUMPAŁA

Do świetlicy wpada jak bomba: — „Słuchajcie, kolego przewodniczący zwolnijcie mnie na dziś u dyrektora. Piła robota. W dzielnicy. Rozumiecie... Niezdecydowany ruch ze strony przewodniczącego wyzwała natychmiast lawinę argumentów:

— Wykresy. Statystyka. Pomysł: sta-tysty-ka. Kto to ma zrobić, jak nie ja? Zaorany



Jestem! Jestem, trudno! Robota czeka! Samo się nie zrobi!

Przewodniczący coś tam nieśmiało przekłada, że „które to już właściwie zwolnienie, kolego?”, że...

Wtedy dopiero Ciumpala wybucha „z całą aktywnością”. Najcięższe pociski chowa na taką okazję: „Moja praca... zasługuję na całą dzielnice. Ja i dzielnica. W dzielnicy. Z dzielnicy.”

Jednak ten Ciumpala, ho, ho — myśli z uszanowaniem przewodniczący idąc do dyktora.

Jednak ten Ciumpala, ho, ho — myśli udzielając zwolnienia dyktora, który otacza przebiegłą opieką pracą ZMP na terenie zakładu pracy.

Lekki jak ptaszek wpada Ciumpala do Zarządu Dzielnice. Tu pogada. Tam pogada. Papieroska wypali. Już go nie ma.

Do domu — spacerkiem. Nie za blisko biura, oczywiście. W biurze praca. A pracować Ciumpala nie lubi.

Często Ciumpala nie może sobie dać rady. Często chce,

aby mu ktoś coś zrobił. Coś „pomógł”. I jeżeli znajdzie takiego, to wlecząc Ciumpala jest wdzięczny. I zaraz przyjacielsko, troszeczkę niedbale kończy rozmowę: gdybyście coś mieli w dzielnicy do załatwienia — zgłoszcie się do mnie. Zrobi się.

Na trybunie czuje się Ciumpala jak u siebie w domu. Tak się jakoś „utario” i w dyrekcji, i w zarządzie, że do referatów okolicznościowych kto jak kto ale Ciumpala jest pierwszy. I Ciumpala rzeczywiście, z największą przyjemnością, „Od-wala” referaty z powagą.

Audytoryum klaszcze. Audytoryum zachwycia się Ciumpalą. Ciumpala zachwycą się sobą. Upaja się słowami. Nie własnymi wprawdzie. Właśnie wczoraj przepisał czyściutko dzisiejszy referat z prasy. Ani słowa nie zmienił. Nic od siebie nie dodał.

Okropnie nie lubi Ciumpala, żeby kogoś innego — nie jego obarczył taką czy inną funkcją. Żeby kogoś — nie jego, zrobić przewodniczącym, opiekunem, prezesem. Już taki jest. Podsuwa wszystkim pod nos swoją aktywność, swoją „ofiarną pracę”.

Wiec „winowajcy” szybko się poprawiają. I Ciumpala przewodniczy, prezesuje — z całą satysfakcją.

Tyle, że z sekundnikiem w ręku.

Tyle, że zawsze zadyszany, jak kolarz na ostatnim etapie wyścigu.

Tyle, że nie wie nigdy czego od niego chce.

Tyle, że nigdy nie ma go na żadnym zebraniu.

Wpada na chwilę tu i tam — zobaczcie, „jak idzie”.

I znika

Ciumpala nie odpoczywa nigdy. Telefonuje. Wita. Przemawia. Krytykuje. Potępia. Chwali. Gani. Zegna. Riega.

Ala naicieżniej znika. Tak się jakoś zawsze dziwnie składa.

Lecz Ciumpala — to wielki społecznik. On żyje tylko „pro publico bono”.

Jak długo jeszcze?

STASZ

O stołówkę dla młodzieży akademickiej Dlaczego studenci tracą tyle cennego czasu?

Jednym z najbardziej palących zagadnień wymagających niezwłocznego rozwiązania jest sprawa uruchomienia na terenie

miń oddania wspomnianej stołówki do użytku studentów.

W chwili obecnej w sali przeznaczonej na stołówkę jest już założony parkiet, a do pełnego wykonania potrzeba jeszcze sporządzić drewniane obicia ścian. Urządzenie wnętrza miało otrzymać po byłym lokalu „Teatralnej”. Jak jednak widać z przebiegu prac i dotychczasowych osiągnięć, otwarcie stołówki nie nastąpi przedko.

Studenci tymczasem są zmuszeni biegać po wszystkich innych stołówkach i zakładach zbiorowego żywienia. Część z nich korzystała dotychczas ze stołówek PSS przy WSE. Od pewnego jednak czasu, aby otrzymać obiad w tej stołówce pojeść trzeba godzinę przed sprzedażą kuponów, gdyż dziennie sprzedaje się tylko 30 obiadów. Wielu szczęśliwcom udaje się je otrzymać. Fakt ten tłumaczy sprzedawczyń kuponów w ten sposób, że studenci winni zapłacić się w miesięczne lub 14-dniowe abonamenty na obia-

dy. Nie wszystkich jednak stać na zapłacenie jednorazowo 72 złotych lub chociażby 31.

Dotychczas w stołówce przy WSE sprzedawano obiady codziennie. Obecnie wprowadzono sprzedaż w ciągu 5 minut od 12.00—12.05. Nie posiadający abonamentów zmuszeni są chodzić do innych zakładów, mimo że konsumpcja obiadu w lokalu przy uczelni oszczędziłaby im wiele drogiego czasu.

Jerzy Gaj



nie Poznania stołówki dla studentów.

Na otwarcie stołówki w Nowym Domu Akademickim czekamy już od maj ub. r. Kierownictwo robót stale przesuwają ter-

Magdalena Lendówna W Pniewach odbyła się wieczorna ZMP

Organizacja Związku Młodzieży Polskiej na terenie miasta Pniew zdobyła sobie swą pracą na odcinku kulturalnym i polityczno-społecznym uznanie u miejscowego społeczeństwa.

Młodzież ZMP można zauważyć wieczorami w świetlicy, gdzie przy wspólnym śpiewie, rozgrywkach i grach towarzyskich łączy ich więź prawdziwie braterska. W ostatnim czasie w Pniewach ZMP-owcy urządzili w swej świetlicy starannie przygotowaną wieczornicę.

W świetlicy było gęsto. Zgromadziły się wszystkie koleśki miasta, przybyli tu licznie zaproszeni przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych.

Wieczornicę rozpoczęło odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zebrana młodzież z pełną rozgumą wysłuchała pogadanki ob. Nowaka, przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP. ZMP-owice ob. Gajowej urozmaicił wieczór swymi staraniami przygotowanymi monologami. Duży wkład i wysiłek włożyło kółko amatorów przy świetlicy ZMP, które wystąpiło ze swym programem.

Marian Borowski

SOM-y z pow. jarocińskiego wzywają

SOM-y pow. jarocińskiego w tym czasie przygotowują się do wiosennych prac. Oczekują na pomyślną pogodę analizując się

Gotowi

Pierwszy etap prac przygotowawczych do wiosennych siewów w powiecie jarocińskim ukończony został zwycięsko.

Siedem ośrodków maszynowych i POM w Lesznie są od dnia 5 marca kompletnie przygotowane do pracy. Dokonane przeglądy maszyn nie ujawniły niedociągnięć, tak pod względem remontów, zaopatrzenia w części zapasowe jak i w smary.

Kredyty na nawozy sztuczne zostały w pełni wykorzystane. Zakontraktowano dużo ziół leczniczych, jęczmienia browarnego i pszenicy jarej.

Dostateczna ilość materiału siewnego znajduje się w magazynach wszystkich GS. Zaprawki w gromadach i GS-ach zostały udostępnione szerokim masom chłopskim. Wymiana ziarna zdegenerowanego na pełnowartościowe podniesie wydajność zbiorów. (nel)

SZKOŁY z Ostrowa organizują współzawodnictwo

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Komisji Współzawodnictwa w sprawie jak najszybszego i najlepszego przygotowania szkół do nowego roku szkolnego. Komisja w składzie przedstawicieli Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Oświaty, Komisji Oświaty i Kultury, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz kier. szkół postanowiła zorganizować współzawodnictwo między szkołami miasta Ostrowa na odcinku:

1. Zgromadzenia i zabezpieczenia wszystkich tegorocznych, znajdujących się w rękach uczniów podręczników, które będą w użyciu w roku następnym, by zaoszczędzić olbrzymie ilości papieru potrzebnego na druk wysokich nakładów.
2. Podniesienia poziomu nauczania i należytego zorganizowania pomocy dzieciom w przygotowaniu do egzaminów poprawkowych i zwiększenia liczby promowanych do 97 procent ogólnej liczby młodzieży.

planu i ustala możliwości podwyższenia wydajności pracy. Na odprawach szkoleniowych postanowiono ogłosić długofalowe współzawodnictwo i podjąć zobowiązanie przekroczenia nakreślonego planu.

W deklaracji czytamy:

„Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe pow. jarocińskiego podejmują zobowiązanie plan roczny wykonać w 120 proc. Indywidualnie wzywamy do współzawodnictwa Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powiatu Szamotuł z instruktorami powiatowym Wacławem Zabarylą i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powiatu Kalisz z instruktorami powiatowym Batko i Kiebasińskim na czele do wykonania planu wiosennego przedterminowo i przekroczenia norm.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe pow. jarocińskiego podejmują zobowiązanie wykonać plan wiosenny w 112 proc. i regularnie nadsyłać sprawozdania a tym samym przyspieszyć wykonanie zadań drugiego roku planu 6-letniego, wzmacniając narodowy front pokoju. (Krzy.)

szczenia liczby promowanych do 97 procent ogólnej liczby młodzieży.

3. Przeprowadzenia remontów szkół najpóźniej do 15 sierpnia 1951 roku.
4. Zaopatrzenia szkół w opał na miesiąc październik do grudnia najpóźniej do 20 sierpnia 1951 roku, a na miesiąc styczni do marca 1952 roku najpóźniej do 20 października 1951.

Szkoły Ostrowa wezwwały do współzawodnictwa w tym zakresie szkoły z Gniezna. (bdc)

I tu kryjówka zawiódła

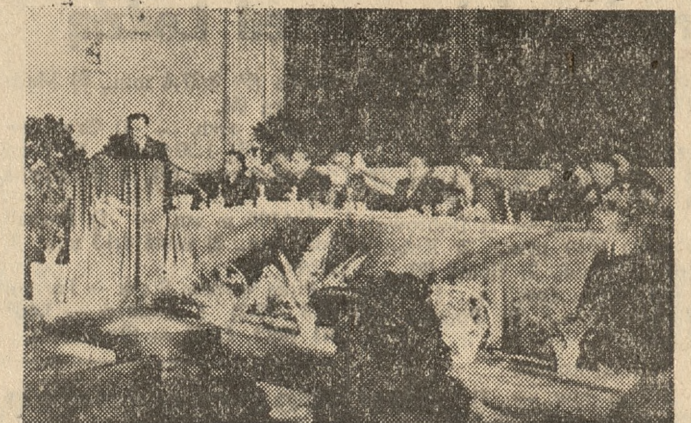
W Jedlchach pow. Jarocin zamieszkuje kula Michał Pławczyk posiadający 24 ha ziemi. Nie odstawiał on nadwyżek zbożowych dowodząc tym, że jest wrogiem narodu, który dla zabezpieczenia swych potrzeb życiowych nie może tolerować spekulacyjnych zamiarów jednostek.

Echa Międzynarodowego Dnia Kobiet

Sroda gościła delegatki na Kongres LK w Warszawie z Rumunii i Niemiec

We wszystkich zakładach pracy w Środzie i w gminnych kołach gospodyń wiejskich odbyły się uroczyste akademie z okazji Dnia Kobiet. Na głównej akademii zostało kilka kobiet wyróżnionych i nagrodzonych za prace społeczne.

W PRN uroczysta akademii



W uroczystej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Jarocinie, udział wzięły liczne kobiety z miasta i wsi. Delegatka Zarządu Wojewódzkiego wygłosiła referat podkreślając zdobycze i osiągnięcia kobiet polskich. Szeroko został omówiony udział kobiet w różnych zawodach, kobiet stojących nieraz na bardzo odpowiedzialnym stanowisku. Zostało nagrodzonych 37 kobiet przodownic pracy i aktywistek. (sk)

odbyła się w dniu 8 bm., w czasie której przewodniczący PRN Z. Maciejewski wręczył 17 kobietom nagrody za rzetelną i uczciwą pracę.

Największym zaszczytem dla Środy i Koła LK było przybycie wracających z Kongresu gości zagranicznych Marii Ionescu — członka Zarządu Głównego Demokratycznej Organizacji Kobiet

Rumuńskich, Elisabeth Henschel — przedstawicielki Niemiec Zachodnich, Marii Nicolae — delegatki Rumunii. Gościom towarzyszyła ob. Karczmarzowa z KW PZPR. Zwiedzając Rolniczy Zespół Wytwórzczy w Zdziechowicach tamtejsze kobiety zapoznały delegatki ze swą pracą. (kos)

W Wolsztynie nagrodzono przodujące kobiety

Piękna akademii Ligi Kobiet z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zbiegła się w Wolsztynie z uroczystością zlikwidowania analfabetyzmu.

Nagrodzono najlepszych absolwentów kursów dla analfabetów, najoferniejszych nauczycieli oraz wszystkie kobiety wyróżniające się w pracy społecznej i zawodowej.

Premiowe książeczki PKO otrzymali za naukę: J. Lepka z Kębłowa, Fr. Brychcy z Chobienic, J. Banaś z Komorówka i W. Mońkiewicz z Tuchorzy. Nagrody książkowe otrzymali: Br. Trajnerowicz (Wolsztyn), M. Nikolska (Wojciechów), M. Jokiel (Dąbrowa), An. Rodzik (Błońsko), W. Pawelski (Boruj), J. Bajurek (Błońsko), St. Rogoński (Boruj), Fl. Lewandowski (Nieborza). Wśród gminnych komisji do WA nagrodzono Mochy i Jabłonnę.

Dypłomy uznania za rzetelną pracę w likwidacji analfabetyzmu otrzymało 37 nauczycieli i działaczy społecznych z powiatu wolsztyńskiego.

Wśród przodownic pracy i nagrodzonych kobiet na wyróżnienie zasługują: nauczycielki — M. Michalska (Rataje), J. Stepaniec (Wolsztyn), H. Gortacz (Wroniawy) i Waleńczykiewicz (TPD Wroniawy), wyróżniające się pracownice spółdzielni — Baranowska, W. Milczyńska, Z. Miłowna, Irena Krawczyk, M. Sroka, przodownice z innych zakładów pracy — Z. Szefer (wytw. win), Roszkówna (PUW), A. Weis (szpital), Z. Banach (Rostarzewo), Z. Lepczńska (Zjedn.

Energ.), M. Wawrzynowicz i Julia Sawczyn (WZPD), Prędkowska (PPRN), robotnice P. G. R. — H. Wleczorek (Gościeszyn), A. Nowak (Odra), H. Kasprzak (Odra), J. Adamczak, Ir. Michalak i M. Piosik z Bloka, za pracę partyjną — Włrthówna, Łukaszewska i Wleczorkówna. Wyróżniono najaktywniejsze działaczki LK i kół gospodyń — Podwajciatną i Bednarkową (najlepsza pracownica społeczna) z Wolsztyna oraz M. Wolniczak (Boruj), Z. Czekala (Ruchocice), J. Kruk (Radomierz), A. Leśnik (Karna), H. Broczkowska (Barłożnia), za znaczne przekroczenie planu w odstawie zboża: Hawryliszyn (Tuchorza Stara).

Wśród nagrodzonych kół LK i gospodyń wiejskich znalazły się: koła przy Bojownikach, Odrodzeniu, WZPD, MO i UBP, wytwórni win, przemysłu ludowego oraz koło terenowe LK z Wolsztyna, z terenu powiatu — Boruj, Kościelna, spółdzielnia produkcyjna Bełcin i Radomierz.

Po uchwaleniu rezolucji, w której kobiety wolsztyńskie zobowiązały się uroczystie przodować w pracy i nieugięcie walczyć o pokój, nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów wszystkich szkół wolsztyńskich i orkiestry Ligi Przyjaciół Zolnierza. Najradośniej przyjęły liczne matki zebranie na sali występy najmniejszych podopiecznych: 5-letniego Leszka Podwajciatnego i 7-letniej Haliny Styperek, którzy w deklamacji i tańcach wykazali talent artystyczny. (kh)

Krzepną szeregi Ligi Lotniczej

Sport szybowcowy w Kaliszu ma licznych zwolenników, którzy rozumiejąc swe zadania i cele podejmują zobowiązania, by owocną pracą przysporzyć wyników polskiemu lotnictwu sportowemu.

Na ostatnim zebraniu Aeroklubu Ostrowskiego członkowie z Kalisza podjęli następujące zobowiązania:

Potępiając agresywną politykę imperialistów zachodu, my, kaliscy piloci szybowcowi, zrzeszeni w Aeroklubie Ostrowskim, postanowiliśmy utworzyć „Eskadrę

Sześciolatki Kalisza” z następującym planem pracy na rok 1951: Wylatać ogółem 200 godzin, 5 pilotów ma zdobyć III stopień wyszkolenia, z tego 2 pilotów srebrne „D” i 1 warunek do złotej „D”, wykonać 2 loty docelowe powrotnie, wykonać 4 gazetki ścienne i 2 wykresy.

Zakreślony plan pracy przez pilotów szybowcowych Kalisza jest śmiały gdyż większość pilotów — to młodzież szkolna i robotnicy związani z pracą szkolną i zawodową. Same dojazdy do najbliższego Aeroklubu Ostrowskiego są kłopotliwe.

GRAZYNA FARYS
korespondent „Głosu”

Interwencje „Głosu” skutkują

Artykuł nasz o uruchomieniu przechowań rowerów na przystanku kolejowym w Sołecku nie pozostał bez echa. Ku zadowoleniu robotników i uczniów został on w Sołecku ostatecznie uruchomiony. (dan)

Pracownicy poszukiwani

Przyjęcia na stanowiska kierownicze w grupach od VII do IV włącznie, z dodatkami służbowymi, funkcjami i wysoko kwalifikowanych ogłasza Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Samodzielny Oddział Przemysłu Materiałów Budowlanych w Zielonej Górze. Natychmiast potrzebni: Główny mechanik — grupa IV, kier. inwestycji — grupa IV, kier. finansowy — grupa IV, kier. zbytu — grupa V, kier. produkcji — grupa V, oraz księgowi w grupach od VI do III włącznie. Dla fachowców ceramicznych będą przygotowane mieszkania. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zielona Góra, ul. Bartosza Głowackiego 7 — telefon 460. K455

Wolne posady

Dziwczyni od 15. 3. 1951 potrzebna. Poznań, Rokossowskiego 60, m. 9. 3449g
Dwie panienki zaraz potrzebne. Wytwórnia Zabawek, Poznań, Kozia 27. 3449g
Uczeń od 18 lat może się zgłosić. — Stolarnia, Poznań, Św. Marcina 27. 3452g
Pomoc domowa gotowaniu. Poznań, Prusa 14, m. 7 (jezyce). 3437g
Przyjmę fachowca, znającego się na mechanicznej produkcji korał z drzewa. Oferty: Czytelnik, Kraków, Rynek Główny 46, nr 15133. K457

Szuka posady

Mistrz tokarsko-słusarski poszukuje posady w Lesznie lub okolicy. Oferty Głos Wielkopolski dla 3426g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgo. wości. Łódź, skrytka 163. K396

Sprzedaż

Parcele sprzedam (Osiedle Grunwaldzkie). — Oferty Głos Wielkopolski dla 3423g.
Kombinezon skórzany sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 3425g.

Słuszarza i kreślarza przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia z życiorysem Fabryka Igiel Gramofonowych „MUZA”. K458

Samodzielnej siły biurowej do referatu zbożowego oraz kasjera poszukujemy zaraz za wynagrodzeniem wg VIII grupy plus dodatek funkcyjny. Gminna Spółdzielnia „Sam. Chłopska” w Miedzichowie, powiat Nowy Tomyśl. K454

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianino sprzedaje, kupuje, wykonuje remonty, strojenia — Betting, Leszno Wlkp. K404

Kamienice, wille, parcele, poleca — poszukuje Gruszyński, Poznań, Wawrzyniaka 22, telefon 13-26. 3307g

Ubiorka przemysłowa, stalnie, domem piętrowym — całość 1800 m², wille 2-mieszkaniowa, ogrodem, sprzedam, Metelski, Poznań, Marcina 23. 3476g

Maszyny do liczenia na taśmie. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 3478g.

Streptomycyny sprzedam. Poznań, Słowackiego 25, m. 7. 3469g

Wózek dla bliźniąt sprzedam. Poznań, Opalenicka 31, m. 3. 3458g

Pianina sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcina 39, podwórce. 3453g

Wille wolnym mieszkaniem, ogrodem, 60 000. Płanowski, Poznań, Półwiejska 38. 3457g

Streptomycyny sprzedam. Prusa 6, m. 8, godz. 16—18. 1619p

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejszej dzielnicy miasta. — Cena 10 000. Sprzedaje „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4. 3500g

Sypialnie debową sprzedam. Poznań, ul. Długosza 22, m. 4. 3439g

Parcela opłotowana, drzewkami (jeżycze), 18 000. — Oferty Głos Wlkp. dla 3492g.

Powóz, wóz, wialnie, manne, ciężarkę, młóckarkę — sprzedam. Kostrzewa, Miał, pow. Czarnków. 1622

Zgubiono pieczętkę

podłużnego formatu „P.G.R. Rozbitek, zespół Kwik, powiat Międzybórz”. Ostrzeżenie przed użyciem. Pieczętkę u nieważnymy. 3188g

Zgubiono książeczkę wojskową RKU nr 0463786, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację ZMP na nazwisko Marian Mroczek, Zidkovo. 1618p

Różne

Osobie kulturalnej oddam dziecko miesięczne (dziewczynkę) na wychowanie. Oferty Głos Wielkopolski dla 3472g.

Dnia 11 marca 1951 zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, naukuchanzy ojciec i brat, śp.

Stefan Biłozor

przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrążona żona, dzieci, siostra i rodzina

Poznań, Rogalińskiego 15 m. 3 3515g



Dnia 11 marca 1951 r. zasnął w Bogu, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Sobczyński

przeżywszy lat 93,

o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

w głębokim smutku pogrążona

dziewięć, wnuki i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 14 z domu żałoby w Pleszewie, ul. Poznańska 39. 3448g

100 000 zł

I wiele innych wygranych przypadnie graczom

w 65 Loterii Klasowej

Clągnięcie I klasy 16—21 marca r. b.

Wiktor Sypniewskiego

zmarłego w lutym 1951 r. odprawiona zostanie msza św. żałobna, w środę, 14 bm., o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu, na którą zaprasza Krewnych i Znajomych. 3465g rodzina

Wiktor Grzegorzewski

przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni mąż, dzieci, synowie, zięć i wnuki Poznań, Ogrodowa 15 m. 3 3504g

dr inż. Czesław Gębicki

współzałożyciel i długoletni pracownik Lniarsko-Konopnej Centralnej Stacji Doświadczalnej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym tracimy jednego z pionierów sprawy lniarskiej w Polsce, wybitnego naukowca i organizatora gospodarki lniarskiej. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu solackim.

Pracownicy Lniarsko-Konopnej Centr. Stacji Doświadczalnej w Poznaniu 3507g

SLUCHAMY RADIĄ

Wtorek, dnia 13 marca 1951

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-ii) Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.50 (P-ii) Program lokalny i aktualności; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszelchnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 (P-ii) Muzyka ludowa; 13.30 Audycja szkolna dla kl. I—II; 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie”; 14.10

Pogadanka dla kursów partyjnych; 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych; 14.50 Gra Zespół Wiernika; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 (P-ii) Pogadanka pt. „Na nowych drogach biologii” w opr. Wład. Ruminiowicza; 16.30 (P-ii) Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej ZZZ pod dyr. Stanisława Paszkego; 16.50 (P-ii) Z życia kobiet; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka; 18.00 (P-ii) Gra Boulangier z towarz. orkiestry; 18.10 (P-ii) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-ii) Duety operowe; 18.45 (P-ii) Nasi Korespondenci; 19.00 Wszelchnica Radiowa; 19.20 Muzyka; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.25 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna.

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcellńskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72 Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P.P.K. „RUCH” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr., pokój 72 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie 12 zł, kwartalnie 36 zł, półrocznie 72 zł, rocznie 144 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisji 75-65. Nr konta PKO V-6714.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3 Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-677/110. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zapasy

Warszawa — Poznań

4:4

W międzyokręgowym spotkaniu zapaśniczym, rozegranym w stolicy, drużyna Poznania zremisowała z Warszawą 4:4. Zwycięstwa dla Poznania odnieśli: Kaczmarek, Kauch, Krawczyk i Leitgeber.

Siatkówka

dla niezrzeszonych

W niedzielę zakończyły się rozgrywane na sześciu wojewódzkich turniejach piłki siatkowej drużyn męskich i żeńskich kół sportowych przy poszczególnych zrzeszeniach sportowych. Zwycięzcy turniejów zakwalifikowali się do finału międzyzrzeszeniowego, który zostanie rozegrany o nagrodę ORZZ-u inicjatora powyższych zawodów.

W finałach niedzielnych wzięły udział 42 drużyny męskie i 8 drużyn żeńskich. Na podkreślenie zasług licznego udziału drużyn prowincjonalnych oraz fakt, że mimo tego, iż większość zawodników stanowiła młodzież, rozegrane spotkania stały na dobrym poziomie. Najlepiej pod względem organizacyjnym i propagandowym wypadł turniej urządzony przez ZS Włókniarz w sali Gimn. im. Paderewskiego.

Szczegółowe wyniki są następujące:

ZS Budowlani: startowały zespoły KS Ceramika Poznań, KS przy PBP nr 11 Piła, KS przy PBP nr 5 Ostrów i KS Cegielnia Krotoszyn. W konkurencji męskiej zwycięzca został zespół KS przy PBP nr 11 w Pile, a w konkurencji żeńskiej zwyciężył KS Ceramika Poznań.

ZS Stal: odbyło się jedno spotkanie finałowe drużyn męskich KS Stal Fabryka Węglów Poznań i Stal Wieleń. Zwyciężyła drużyna Stali z Poznania.

ZS Włókniarz: startowały drużyny KZPO Kalisz, ZKS Włókniarz Poznań, ZKS Włókniarz Witaszycy, PZO Poznań, LZPO Poznań, Skórzanin Poznań, GZPO Gniezno, OZPO Ostrów. Wśród drużyn męskich zwyciężył zespół LZPO Leszno przed KZPO Kalisz. W konkurencji żeńskiej zwycięzca została drużyna PZO Poznań.

ZS Unia: startowały zespoły Unii z Gniezna, Sierakowa, Srody Krotoszyn, Leszna, Ostrowa, Mosiny, Kościana, Kępna, Swarzędza, Opalenicy, Orzechowa i Poznania. Zwycięzca spotkań drużyn żeńskich został ZKS Unia Swarzędz, a wśród mężczyzn, zwyciężył zespół ZKS Unia Sroda, przed KS Unia Orzechowa.

ZS Spójnia: rozegrano eliminacje pomiędzy zespołami poznańskich kół sportowych przy PMT, Goplanie, Centrali Chemicznej, Centrali Spożywczej, PZZ, CJD i zespoł Starolek, Zwycięzcą eliminacji drużyna PZZ zakwalifikowała się do finału turnieju ZS Spójnia, który odbędzie się w Gnieźnie.

ZS Ogniwo: odbyło się tylko towarzyskie spotkanie pomiędzy drużynami KS Ośno Lubuskie i KS Chodzież, w którym zwyciężyła po ciężkiej walce drużyna KS Ośno Lubuskie. (Jur)

Tenis stołowy

Kolejarz (Gn.) — Unia (Pz)

5:5.

Gwardia (Pz) — Ogniwo (Gn)

6:4.

Kolejarz zwycięzca w czwórmeczu pływackim

We wczorajszym spotkaniu pływackim na poznańskiej pływalni, udział wzięły 4 kluby: Kolejarz Poznań, Gwardia Krotoszyn, Budowlani i Ogniwo Poznań. Punktacja ogólna przyniosła zwycięstwo zespołowi Kolejarza 70 pkt. Drugie miejsce zajęła krotoszyńska Gwardia 51 pkt. trzecie Budowlani 50 pkt. i Ogniwo 25 pkt.

Podkreślić należy że w barwach tych klubów startują zawodnicy młodzi, którzy w chwili obecnej zaprawiają się do wyścigów pływackich pod trokiewnym okiem trenerów. Gwardia krotoszyńska zajmuje w pływactwie wielkopolskim dość znaczną pozycję, pomimo braku krytej pływalni. Sukcesy te zawdzięcza ofiarnej i ambitnej pracy swych zawodników. Zdobycie drugie miejsce we wczorajszym spotkaniu najlepiej świadczy o tym, że pływacy krotoszyńscy są groźną konkurencją dla miejscowych klubów tej kategorii, skoro Budowlani uzyskali dopiero trzecie miejsce.

Wyniki techniczne: w konkurencjach męskich padły następujące wyniki: Na 200 m. dow. pierwsze miejsce zajął Rumiński (Bud.) 2,46,3

II liga kosza

Kolejarz (Tor.) —

Kolejarz (W-wa) 40:35

AZS (Kr.) —

Kolejarz (Ostr.) 52:49.

STRONA 6 NR 71

NOWINY

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU

Sportowe

Śląsk zdobywcą Zimowego Pucharu Miast

Poznań na drugim miejscu przed Łodzią

W Bytomiu zostało rozegrane finałowe spotkanie Pływackiego Pucharu Miast pomiędzy zespołami Łodzi, Śląska i Poznania. Rozgrywki zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem pływaków Śląska, którzy uzyskali 180 pkt.

Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez drużynę Poznania, która zdobyła 138 pkt. Na trzecim miejscu uplasowali się pływacy Łodzi z 120 pkt.

100 m. dow. — 1) Procel (S) 1:01,4 min., 2) Boniecki (Ł) 1:04 min., 3) Zimny (S).

400 m. dow. — 1) Gremłow-

ski (S) 5:07 min., 2) Taedling (P) 5:30,8 min., 3) Jachnik (P).

100 m. grzb. — 1) Boniecki (Ł) 1:13 min., 2) Procel (S) 1:18,6 min., 3) Lutowski (P) 1:18,8 min.

200 m. klas. — 1) Dobrowolski (Ł) 2:49 min., 2) Kubdok (S) 2:52 min., 3) Goetz (P).

4×200 m. dow. — 1) Śląsk 10:04,6 min., 2) Poznań, 3) Łódź.

Wyniki kobiet:

100 m. dow. — 1) Dzikówna (S) 1:19,4 min., 2) Sobczak (Ł) 1:24 min., 3) Kuikówna (P) 1:24,6 min.

400 m. dow. — 1) Dzikówna (S) 6:15,5 min., 2) Przyborowiczówna (P), 3) Malicka (P).

200 m. klas. — 1) Proniewiczówna (Ł) 3:16,4 min., 2) Bre-

Stal II (Poznań) — Stal (Gorzów) 11:9

Druga drużyna poznańskiej Stali pokonała w niedzielę w meczu o mistrz. okręgu klasy B swoją imienniczkę z Gorzowa w stosunku 11:9.

Walki stały na słabym poziomie. Drużyna gorzowska zaprezentowała się wprawdzie jako zespół bojowy,

jednak wszyscy zawodnicy wykazali duże braki techniczne, walczyli szablonowo i nieczysto (bicie otwartą rękawicą).

Wyniki walk:

W muszej Bonia (P) znokautował już w I starciu Szelczaka (G).

W koguciej Tomaszewski (P) przegrał z Purmanem (G). Obaj okładali się zamachowymi „scupami”. Gorzowianin trafił skutecznie, toteż poznańczyk trzykrotnie zapoznał się z deskami.

W piórkowej Graczyk (P) zdobył punkty w. o. wobec nadwagi Fraszcza (G). W walce towarzyskiej zwyciężył gorzowianin.

W lekkiej Jabłoński (P) wygrał w 3 starciu przez dyskwalifikację Kosteczyzna (G). Bojowy gorzowianin bit stale otwartą rękawicą i po 3 napomnieniach został odesłany do narożnika.

W półśredniej Zemler (P) po anemicznej walce przegrał z Laskowskim (G).

W półśredniej Leitgeber (P) zremisował z Wesolowskim (G). Poznańczyk mógł już w I starciu walkę rozstrzygnąć na swoją ko-

przed Klarkowskim z Kolejarza 2,50,4. W konkurencji 200 m. klas. Adamczewski Kol. uzyskał czas 3:04,3, drugim był Kruśiak Gwardia 3:17. Na 100 m. klas. B. Olejniczak Kol. 1:21,4, drugi Pawlaczek Gwardia 1:34,2. W konkurencji 100 m. grzbiet Janicki z Ogniwa uzyskał czas 1:26, drugi był Adamczyk Kol. 1:30,3. W biegu 100 m. dow. Rumiński Bud. 1:12,4, Olszewski Gw. 1:14,8.

W konkurencjach kobiecych na 100 m. dow. pierwsze miejsce zdobyła zawodniczka Budowlanych — Kaźmierczak 1:38,9. Jako druga przystąpiła Bielewska z Kolejarza 1:44,3. W konkurencji 100 m. klas. pierwsze miejsce zajęła Nowacka Gwardia 1:47,6. Na 100 m. grzbiet pierwsza Bielewska Kol. 1:54 i Kaźmierczak Bud. 1:57.

Sztafety 4×100 m. zmiana kobiet — 1) Budowlani 2:55,9. II Kolejarz 3:02,7. 4×100 klas. kobiet — Gwardia 7:34,9. Kolejarz 8:00,8. W sztafetach męskich na dystansie 4×100 zmiana pierwsze miejsce zdobył Kolejarz 5:53,3, drugie Gwardia 5:54,6. W sztafecie 4×100 klas. pierwsze Kolejarz 6:02,5 i Gwardia 6:22,1. (mm)

Kolejarz (Poznań) 9:7

Kolejarz (Gniezno)

W Gnieźnie odbyły się zawody bokserskie pomiędzy drużynami „Kolejarzy”. Mecz zakończył się zwycięstwem poznańców. Z ciekawszymi walk na uwagę zasługuje w półciężkiej remis Taarczy z Goździewskim, oraz w ciężkiej: porażka z zwycięstwem DREWICZA nad GRENDA.

W półciężkiej Fietz (P) pokonał przez techn. k. o. w 3 starciu Bugaja (G). Poznańczyk za dużo skacze w ringu a za mało atakuje, nie idąc za ciosem i dlatego zaprzepaszcza najlepsze sytuacje.

W ciężkiej Zwierzyński (P) zdobył punkty w. o. nie mając przeciwnika.

Sędziował w ringu uważnie red. Misurzewicz, punktowali Nowak, Klemenczak i Świełlik. (al)

Poznań — Koszalin 12:8

Szczecin — Łódź 17:3.

Najlepszym zespołem z grupy walczącej w Poznaniu o wejście do finału, okazała się Spójnia Łódź, która nie poniosła ani jednej porażki. Na drugim miejscu uplasowało się częstochowskie Ogniwo, przed Gwardią (Jelenia Góra), Budowlanymi (Poznań) i Unią (Szczecin).

Aula Szkoły Zawodowej przy ulicy Działnińskich jest przestronna i dobrze ogrzana. Wokół dwóch stołów, przy których

nas nie zawiadomił, że nie przyjedzie, a piłki zdobyliśmy w ostatniej chwili przed rozgrywkami.”

A co mówi Krawczyk, jeden z dobrze zapowiadających się juniorów z Unii (Szczecin)?

„Organizacja zawodów jest na poziomie, a rozgrywki odbywają się w przyjaznej atmosferze. Dla nas, młodych — mówi — sympatyczne nastawienie seniorów jest wielką zachętą do dalszej pracy nad sobą i poprawienia tak techniki jak i kondycji.”

Tadeusz Bednarek, z jeleniogórskiej Gwardii oświadczył, że od chwili powstania Ligi różnica w poziomie wzrosła o klasę.

„W dzisiejszych rozgrywkach — jesteśmy tylko trzecie miejsce, ale to już nie nasza wina. W piątek we Wrocławiu rozegraliśmy eliminacyjny mecz o mistrzostwo Dolnego Śląska z wrocławską Stalą. Mecz ten skończył się naszym sukcesem, lecz niestety najbliższym

ciągnięciem musieliśmy jechać do Poznania i prosto z dworca, bez odpoczynku stanęliśmy do rozgrywek. To oczywiście nie wpłynęło dodatnio na naszą formę.”

Najlepszym graczem zwycięskiego zespołu Spójni łódzkiej był Stanisław Krygier. Nie przegrał ani jednej walki.

„Po raz drugi gram w Poznaniu — mówi Krygier. —

W spotkaniu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski piłkarze Stali poznańskiej pokonali w Prudniku tamtejszego Włókniarza, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

W sobotę 10 bm. na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie hokeiści polscy, przebywający obecnie w ZSRR rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach kilkadziesiąt tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali emocjonującą grę.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

W pierwszej tercji Czechosłowacy dzięki doskonałej grze zespołowej uzyskali wyraźną przewagę. W dwóch następnych — drużyna polska grała coraz lepiej, będąc równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałego zespołu CSR.

Bramki dla Polaków zdobyli: Lewacki — 2, Csorich — 2. Palus i Antusiewicz. W drużynie polskiej wyróżnili się: Lewacki, Palus i Csorich. W bramce za-

miast Maciejki grał Przedzicki.

W poniedziałek 13 bm. hokeiści polscy rozegrali towarzyskie spotkanie z CDKA, a w czwartek 16 bm. wyjeżdżają na kilka dni do Leningradu.

Reprezentacja Moskwy zagrała w identycznym składzie jak w meczu z reprezentacją Warszawy. Gra toczyła się w szalonym tempie. W 5 minucie Czesi zdobywają pierwszą bramkę. W następnej sekundzie pada wyrównanie, od tej chwili przeważa zespół Moskwy. W drugiej tercji od większej porażki uchronił Czechosłowaków świętynie grający bramkarz Richter, który też w trzeciej tercji był bohaterem spotkania. W drużynie Moskwy wyróżnili się: Bobrow, Szuwałow, Pietelin, Kuzin i Zyburtowicz. W zespole czechosłowackim oprócz bramkarza Richtera, Bubnik I, Harouzd i Nemec.

Szermierze AZS-u (Pz) drużynowym mistrzem okręgu

W rozegranych zawodach szermierczych o mistrzostwo okręgu najlepszą drużyną okazał się zespół AZS-u, który zajął pierwsze miejsce, uzyskując 76 punktów przed Stalą (Pz) 71 pkt., WKS (Piła) 30 pkt. i Kolejarzem (Stęszew) 23 pkt.

Sportowcy wiejscy w akcji skupu zboża

Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS-ach wojew. poznańskiego przyczyniają się do pomyślnego ukończenia akcji skupu zboża. W akcji tej szczególnie wyróżnili się zawodnicy LZS Lutogniew, którzy — po ukończeniu skupu zboża we własnej wsi — dopomogli do terminowej dostawy zboża ze wsi Dzierzanowo.

Zawodnicy LZS Łądek przyczynili się do wykonania planu z poważną nadwyżką w 8 wsiach swojej gminy. Dzięki pomocy i udziałowi w trójkach gromadzkich członków LZS w Otczynie, gm. Buk i okolica odstawiła zboże również z nadwyżką.

W dniu 9 bm. zmarł w Warszawie Stefan Kisieleński, magister wychowania fizycznego, sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Mgr Kisieleński był sekretarzem GKKF do spraw sportu i wychowania fizycznego, a poprzednio piastował stanowisko przewodniczącego WKKF w Katowicach.

W Zmarłym sport polski traci wybitnego fachowca w dziedzinie wychowania fizycznego i zasłużonego działacza sportowego.

Mgr Kisieleński był przed wojną reprezentantem Polski w piłce nożnej, a w latach powojennych położył duże zasługi w organizowaniu ruchu sportowego na Śląsku.

O puchar Polski

Stal Ib (Poznań) 3:2

Włókniarz (Prudnik)

W spotkaniu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski piłkarze Stali poznańskiej pokonali w Prudniku tamtejszego Włókniarza, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

W sobotę 10 bm. na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie hokeiści polscy, przebywający obecnie w ZSRR rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach kilkadziesiąt tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali emocjonującą grę.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

W pierwszej tercji Czechosłowacy dzięki doskonałej grze zespołowej uzyskali wyraźną przewagę. W dwóch następnych — drużyna polska grała coraz lepiej, będąc równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałego zespołu CSR.

Bramki dla Polaków zdobyli: Lewacki — 2, Csorich — 2. Palus i Antusiewicz. W drużynie polskiej wyróżnili się: Lewacki, Palus i Csorich. W bramce za-

miast Maciejki grał Przedzicki.

W poniedziałek 13 bm. hokeiści polscy rozegrali towarzyskie spotkanie z CDKA, a w czwartek 16 bm. wyjeżdżają na kilka dni do Leningradu.

Reprezentacja Moskwy zagrała w identycznym składzie jak w meczu z reprezentacją Warszawy. Gra toczyła się w szalonym tempie. W 5 minucie Czesi zdobywają pierwszą bramkę. W następnej sekundzie pada wyrównanie, od tej chwili przeważa zespół Moskwy. W drugiej tercji od większej porażki uchronił Czechosłowaków świętynie grający bramkarz Richter, który też w trzeciej tercji był bohaterem spotkania. W drużynie Moskwy wyróżnili się: Bobrow, Szuwałow, Pietelin, Kuzin i Zyburtowicz. W zespole czechosłowackim oprócz bramkarza Richtera, Bubnik I, Harouzd i Nemec.

Szermierze AZS-u (Pz) drużynowym mistrzem okręgu

W rozegranych zawodach szermierczych o mistrzostwo okręgu najlepszą drużyną okazał się zespół AZS-u, który zajął pierwsze miejsce, uzyskując 76 punktów przed Stalą (Pz) 71 pkt., WKS (Piła) 30 pkt. i Kolejarzem (Stęszew) 23 pkt.

Sportowcy wiejscy w akcji skupu zboża

Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS-ach wojew. poznańskiego przyczyniają się do pomyślnego ukończenia akcji skupu zboża. W akcji tej szczególnie wyróżnili się zawodnicy LZS Lutogniew, którzy — po ukończeniu skupu zboża we własnej wsi — dopomogli do terminowej dostawy zboża ze wsi Dzierzanowo.

Zawodnicy LZS Łądek przyczynili się do wykonania planu z poważną nadwyżką w 8 wsiach swojej gminy. Dzięki pomocy i udziałowi w trójkach gromadzkich członków LZS w Otczynie, gm. Buk i okolica odstawiła zboże również z nadwyżką.

W dniu 9 bm. zmarł w Warszawie Stefan Kisieleński, magister wychowania fizycznego, sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Mgr Kisieleński był sekretarzem GKKF do spraw sportu i wychowania fizycznego, a poprzednio piastował stanowisko przewodniczącego WKKF w Katowicach.

W Zmarłym sport polski traci wybitnego fachowca w dziedzinie wychowania fizycznego i zasłużonego działacza sportowego.

Mgr Kisieleński był przed wojną reprezentantem Polski w piłce nożnej, a w latach powojennych położył duże zasługi w organizowaniu ruchu sportowego na Śląsku.

W spotkaniu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski piłkarze Stali poznańskiej pokonali w Prudniku tamtejszego Włókniarza, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

W sobotę 10 bm. na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie hokeiści polscy, przebywający obecnie w ZSRR rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach kilkadziesiąt tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali emocjonującą grę.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

W pierwszej tercji Czechosłowacy dzięki doskonałej grze zespołowej uzyskali wyraźną przewagę. W dwóch następnych — drużyna polska grała coraz lepiej, będąc równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałego zespołu CSR.

Bramki dla Polaków zdobyli: Lewacki — 2, Csorich — 2. Palus i Antusiewicz. W drużynie polskiej wyróżnili się: Lewacki, Palus i Csorich. W bramce za-

miast Maciejki grał Przedzicki.

W poniedziałek 13 bm. hokeiści polscy rozegrali towarzyskie spotkanie z CDKA, a w czwartek 16 bm. wyjeżdżają na kilka dni do Leningradu.

Reprezentacja Moskwy zagrała w identycznym składzie jak w meczu z reprezentacją Warszawy. Gra toczyła się w szalonym tempie. W 5 minucie Czesi zdobywają pierwszą bramkę. W następnej sekundzie pada wyrównanie, od tej chwili przeważa zespół Moskwy. W drugiej tercji od większej porażki uchronił Czechosłowaków świętynie grający bramkarz Richter, który też w trzeciej tercji był bohaterem spotkania. W drużynie Moskwy wyróżnili się: Bobrow, Szuwałow, Pietelin, Kuzin i Zyburtowicz. W zespole czechosłowackim oprócz bramkarza Richtera, Bubnik I, Harouzd i Nemec.

Szermierze AZS-u (Pz) drużynowym mistrzem okręgu

W rozegranych zawodach szermierczych o mistrzostwo okręgu najlepszą drużyną okazał się zespół AZS-u, który zajął pierwsze miejsce, uzyskując 76 punktów przed Stalą (Pz) 71 pkt., WKS (Piła) 30 pkt. i Kolejarzem (Stęszew) 23 pkt.

Sportowcy wiejscy w akcji skupu zboża

Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS-ach wojew. poznańskiego przyczyniają się do pomyślnego ukończenia akcji skupu zboża. W akcji tej szczególnie wyróżnili się zawodnicy LZS Lutogniew, którzy — po ukończeniu skupu zboża we własnej wsi — dopomogli do terminowej dostawy zboża ze wsi Dzierzanowo.

Zawodnicy LZS Łądek przyczynili się do wykonania planu z poważną nadwyżką w 8 wsiach swojej gminy. Dzięki pomocy i udziałowi w trójkach gromadzkich członków LZS w Otczynie, gm. Buk i okolica odstawiła zboże również z nadwyżką.

W dniu 9 bm. zmarł w Warszawie Stefan Kisieleński, magister wychowania fizycznego, sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Mgr Kisieleński był sekretarzem GKKF do spraw sportu i wychowania fizycznego, a poprzednio piastował stanowisko przewodniczącego WKKF w Katowicach.

W Zmarłym sport polski traci wybitnego fachowca w dziedzinie wychowania fizycznego i zasłużonego działacza sportowego.

Mgr Kisieleński był przed wojną reprezentantem Polski w piłce nożnej, a w latach powojennych położył duże zasługi w organizowaniu ruchu sportowego na Śląsku.

W spotkaniu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski piłkarze Stali poznańskiej pokonali w Prudniku tamtejszego Włókniarza, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

W sobotę 10 bm. na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie hokeiści polscy, przebywający obecnie w ZSRR rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach kilkadziesiąt tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali emocjonującą grę.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

W pierwszej tercji Czechosłowacy dzięki doskonałej grze zespołowej uzyskali wyraźną przewagę. W dwóch następnych — drużyna polska grała coraz lepiej, będąc równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałego zespołu CSR.

Bramki dla Polaków zdobyli: Lewacki — 2, Csorich — 2. Palus i Antusiewicz. W drużynie polskiej wyróżnili się: Lewacki, Palus i Csorich. W bramce za-

miast Maciejki grał Przedzicki.

W poniedziałek 13 bm. hokeiści polscy rozegrali towarzyskie spotkanie z CDKA, a w czwartek 16 bm. wyjeżdżają na kilka dni do Leningradu.

Reprezentacja Moskwy zagrała w identycznym składzie jak w meczu z reprezentacją Warszawy. Gra toczyła się w szalonym tempie. W 5 minucie Czesi zdobywają pierwszą bramkę. W następnej sekundzie pada wyrównanie, od tej chwili przeważa zespół Moskwy. W drugiej tercji od większej porażki uchronił Czechosłowaków świętynie grający bramkarz Richter, który też w trzeciej tercji był bohaterem spotkania. W drużynie Moskwy wyróżnili się: Bobrow, Szuwałow, Pietelin, Kuzin i Zyburtowicz. W zespole czechosłowackim oprócz bramkarza Richtera, Bubnik I, Harouzd i Nemec.

Szermierze AZS-u (Pz) drużynowym mistrzem okręgu

W rozegranych zawodach szermierczych o mistrzostwo okręgu najlepszą drużyną okazał się zespół AZS-u, który zajął pierwsze miejsce, uzyskując 76 punktów przed Stalą (Pz) 71 pkt., WKS (Piła) 30 pkt. i Kolejarzem (Stęszew) 23 pkt.

Sportowcy wiejscy w akcji skupu zboża

Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS-ach wojew. poznańskiego przyczyniają się do pomyślnego ukończenia akcji skupu zboża. W akcji tej szczególnie wyróżnili się zawodnicy LZS Lutogniew, którzy — po ukończeniu skupu zboża we własnej wsi — dopomogli do terminowej dostawy zboża ze wsi Dzierzanowo.

Zawodnicy LZS Łądek przyczynili się do wykonania planu z poważną nadwyżką w 8 wsiach swojej gminy. Dzięki pomocy i udziałowi w trójkach gromadzkich członków LZS w Otczynie, gm. Buk i okolica odstawiła zboże również z nadwyżką.

W dniu 9 bm. zmarł w Warszawie Stefan Kisieleński, magister wychowania fizycznego, sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Mgr Kisieleński był sekretarzem GKKF do spraw sportu i wychowania fizycznego, a poprzednio piastował stanowisko przewodniczącego WKKF w Katowicach.

W Zmarłym sport polski traci wybitnego fachowca w dziedzinie wychowania fizycznego i zasłużonego działacza sportowego.

Mgr Kisieleński był przed wojną reprezentantem Polski w piłce nożnej, a w latach powojennych położył duże zasługi w organizowaniu ruchu sportowego na Śląsku.

Polacy równorzędnymi przeciwnikami mistrzów świata

W spotkaniu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski piłkarze Stali poznańskiej pokonali w Prudniku tamtejszego Włókniarza, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

W sobotę 10 bm. na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie hokeiści polscy, przebywający obecnie w ZSRR rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji. Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach kilkadziesiąt tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali emocjonującą grę.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

W pierwszej tercji Czechosłowacy dzięki doskonałej